

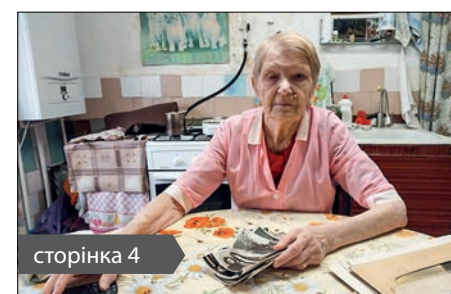


Волинський слід
Катинської трагедії
Wołyński ślad
Zbrodni Katyńskiej



сторінка 2

Я народилася
в роки війни
Urodziłam się
podczas wojny



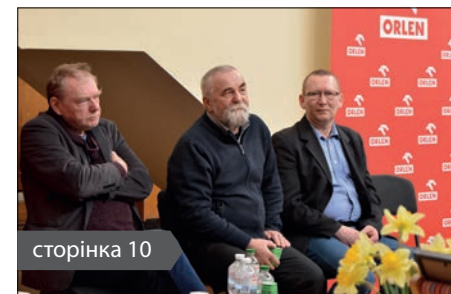
сторінка 4

Жителі Гайового навели лад
на цвинтарі у Пшебражі
Mieszkańcy Hajowego
sprzątali cmentarz w Przebrażu



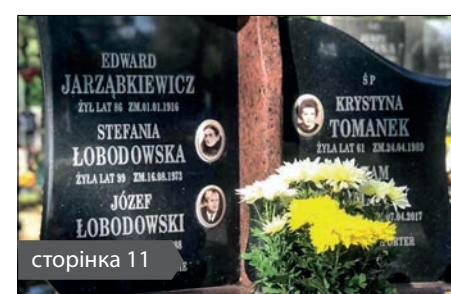
сторінка 7

На Рівненщині вшанували
пам'ять Анни Валентинович
Na Równiejszczyźnie uczczono
pamięć Anny Walentynowicz



сторінка 10

Волинь відіграла
в його житті важливу роль
Wołyń odegrał ważną rolę
w jego życiu



сторінка 11

Wspólny ból

19 kwietnia w Pałacu Kultury w Łucku została otwarta wystawa zdjęć Krzysztofa Heyke «Nie tylko Katyń».

Krąg zainteresowań zawodowych Krzysztofa Heyke, profesora PWSFTviT w Łodzi, operatora, wydawcy, fotografa i podróżnika, jest bardzo szeroki. Heyke już pokazywał w Łucku swoje prace w ramach projektu poświęconego bartnictwu, czyli pszczelarstwu leśnemu. Jako fotografik podróżuje po dawnych Kresach Rzeczypospolitej od około dwudziestu lat, uwieczniając na swoich zdjęciach zarówno współczesne życie miejscowych Polaków, jak i ślady ich przeszłości.

Tym razem artysta przywiózł wystawę fotograficzną pt. «Nie tylko Katyń», na której zaprezentował wykonane przez siebie zdjęcia w miejscach związanych ze Zbrodnią Katyńską. Na kilkudziesięciu fotografiach zwiedzający mogą zobaczyć cmentarze w Katyniu, Miednoje i Charkowie, a także klasztor w Ostaszkowie, w którym mieścił się obóz NKWD dla polskich jeńców wojennych. Cykl zdjęć ilustruje prace ekshumacyjne w Bykowni pod Kijowem w latach 90. Autor uzupełnił wystawę fotografiami z trwającej obecnie wojny rosyjsko-ukraińskiej, wykonanymi w kwietniu ubiegłego roku w Buczy, Irpieniu i Charkowie. Odległość w czasie między wydarzeniami przedstawionymi na zdjęciach wynosi 80 lat, ale podobieństwo wątków jest uderzające.

Na wernisażu Konsul Generalny RP w Łucku Sławomir Misiak zaznaczył, że wystawa, mimo charakteru artystycznego, a nie dokumentalnego, ukazuje zagrożenia, jakie dla Po-

laków, Ukraińców i innych narodów stwarza totalitarne państwo rosyjskie. «Nie chodzi tylko o podbijanie terytoriów czy dominację ekonomiczną – oni chcą zawładnąć naszymi umysłami. Aby to zrobić, trzeba zniszczyć elitę. Ponad 21 tys. przedstawicieli przedwojennych polskich elit zostało zamordowanych przez katów w Katyniu, Charkowie, Miednoje» – powiedział.

Szef placówki dyplomatycznej zwrócił uwagę zgromadzonych na wernisażu na podobieństwo działań Rosjan w czasie II wojny światowej i w trakcie obecnej wojny rosyjsko-ukraińskiej: «Coraz więcej wiemy o tym, jakie plany mieli zaborcy. Chcieli zniszczyć najbardziej wykształconych obywateli Ukrainy, patriotów, wielu uwięzić w obozach, terrorizować ludność. Ale tym razem ich plany spełżyły na niczym – Ukraina wytrzymała. Okupanci skierowali więc swój gniew na ludność cywilną, dlatego na tej wystawie pojawiły się fotografie z Irpienia, Buczy i Boro-dianki uwiecznione przez Krzysztofa Heyke».

Hryhorij Pustowit, wiceprzewodniczący Wołyńskiej Rady Obwodowej, zauważył, że czasy i technologie się zmieniają, natomiast metody rosyjskich przestępców nie – nadal popełniają te same zbrodnie. «Ta wystawa jest dla nas kolejnym przypomnieniem, że zło nadal istnieje i pozostaje bezkarne. Chcemy wierzyć, że możemy je pokonać. Aby tak się stało, cały świat musi się zjednoczyć i pomóc

Спільний біль

19 квітня у фое Палацу культури міста Луцька відкрили виставку фотографа Кшиштофа Хейке «Не тільки Катинь».

Коло професійних зацікавлень професора Лодзької школи кінематографії, оператора, видавця, фотографа та мандрівника Кшиштофа Хейке дуже широке. Він уже приїжджав до Луцька зі своїми фотороботами в рамках проекту, присвяченого бортництву – лісовому бджільництву. Загалом Кшиштоф Хейке близько двадцяти років подорожує давніми Кресами Речі Посполитої, фіксуючи на своїх світликах і сучасне життя місцевих поляків, і сліди їхнього минулого.

Цього разу митець привіз фотовиставку під назвою «Не тільки Катинь», у якій представив знімки, зроблені ним у місцях, пов'язаних із Катинським злочинем. На кількох десятках фото відвідувачі можуть побачити цвинтарі в Катині, Мєдному та Харкові, а також монастир в Осташкові, в якому містився табір НКВС для польських військовополонених. Низка світлинок ілюструє ексгумаційні роботи в Биківні під Києвом у 1990-х рр. Експозицію автор доповнив фотографіями з російсько-української війни, зробленими у квітні минулого року в Бучі, Ірпені, Харкові. Інтервал між подіями, зображеними на фото, – 80 років, але подібність сюжетів вражає.

Генеральний консул РП у Луцьку Славомір Місяк на відкритті зауважив, що виставка, незважаючи на те, що має художній, а не документальний характер, показує природу небезпеки, яку несе для поляків, українців

та інших народів тоталітарна російська держава. «Ідеться не лише про завоювання територій чи економічне домінування – вони хочуть заволодіти нашим розумом. Для цього потрібно знищити еліту. Понад 21 тис. представників польської довоєнної еліти кати вбили в Катині, Харкові та Мєдному», – зазначив він.

Очільник дипустанови звернув увагу присутніх на подібність дій росіян у Другій світовій і в теперішній російсько-українській війні: «Дедалі більше відомо, якими були плани загарбників. Вони хотіли знищити найбільш освічених, патріотів України, багатьох ув'язнити в таборах, тероризувати населення. Але цього разу їхні плани зішли нанівець – Україна встояла. Окупанти скерували гнів на мирне населення, тому з'явилися на цій виставці світлини з Ірпеня, Бучі, Бородянки, увічнені Кшиштофом Хейке».

Григорій Пустовіт, заступник голови Волинської обласної ради, відзначив, що змінюються часи й технології, але не змінюються методи російських звірів – вони продовжують чинити ті ж самі злочини. «Ця виставка – ще одне нагадування нам про те, що зло надалі існує і що воно залишається непокараним. Хочеться вірити, що ми зможемо подолати це зло. Аби це сталося, весь світ має зібратися й допомогти Україні, яка опинилася на передовому рубежі цієї боротьби», – зазначив він, згадуючи

Wołyński ślad Zbrodni Katyńskiej. Część I

Волинський слід Катинської трагедії. Частина I

13 kwietnia 1943 r. z komunikatu Radia Berlin świat dowiedział się, że w Katyniu bolszewicy zamordowali «około 1/3 pełnego stanu oficerów dawnej armii polskiej». W kolejnych dziesięcioleciach w tym dniu tradycyjnie przypominano o zbrodni pod Smoleńskiem, a w 2007 r. Sejm Rzeczypospolitej Polskiej ustanowił dzień 13 kwietnia Dniem Pamięci Ofiar Zbrodni Katyńskiej.

13 квітня 1943 р. завдяки програмі «Radio Berlin» світ дізнався, що в Катині більшовики вбили «близько третини загального складу офіцерів колишньої польської армії». Протягом наступних десятиліть у цей день традиційно згадували про трагедію під Смоленськом, а 2007 р. Сейм Республіки Польща встановив 13 квітня Днем пам'яті жертв Катинського злочину.



1



2

Gdy we wrześniu 1939 r. sojusznicy, czyli stalinowski ZSRR i hitlerowska III Rzesza, podzieliли Polskę, ponad 254 tys. polskich żołnierzy dostało się do niewoli sowieckiej. Wbrew prawu międzynarodowemu przekazano ich w ręce NKWD. Oficerów, podoficerów, policjantów i pracowników systemu penitencjarnego umieszczono w specjalnie utworzonych obozach w Kozielsku, Ostaszkowie i Starobielsku.

5 marca 1940 r. Biuro Polityczne Centralnego Komitetu Komunistycznej Partii Bolszewików postanowiło rozstrzelać ich jako «zatwardziałych i nierokujących poprawy wrogów władzy sowieckiej». Według historyków od 3 kwietnia do 12 maja sowieccy kaci rozstrzelali prawie 22 tys. polskich oficerów, podoficerów i strażników granicznych.

Wiosną 1943 r. świat dowiedział się o masowych grobach polskich oficerów odnalezionych przez Niemców w lesie pod Smoleńskiem. Zbrodnię tę zaczęto nazywać Katyńską – od nazwy wsi, w pobliżu której znaleziono pochówki. Po odnalezieniu innych masowych grobów polskich jeńców wojennych, a także upublicznieniu wcześniej tajnych dokumentów, definicji «Zbrodnia Katyńska» zaczęto używać znacznie szerzej. Obecnie dotyczy on wszystkich obywateli polskich rozstrzelanych w kwietniu–maju 1940 r., którzy byli przetrzymywani w obozach NKWD w Kozielsku, Starobielsku i Ostaszkowie, a także w więzieniach na terenach Rzeczypospolitej, a współcześnie Ukrainy i Białorusi, zaanektowanych przez ZSRR w 1939 r.

Sowieci wszelkimi sposobami zaprzeczali jakiegokolwiek udziałowi w zbrodni. Już 15 kwietnia 1943 r. sowieckie Biuro Informacyjne wydało oświadczenie, że wiadomość o Zbrodni Katyńskiej to goebbelsowska propaganda. Bezpośrednio po wycofaniu się Niemców spod Smoleńska sowieccy cekiści przeprowadzili własne śledz-

two, które «niepodważalnie udowodniło», że egzekucji na Polakach dokonał w 1941 r. niemiecki okupant.

Następnie powołano specjalną komisję, na czele której stanął główny chirurg Armii Czerwonej Mikołaj Burdenko. Bardzo wymowna jest lista członków tej «niezależnej komisji», w skład której weszli m.in. tacy działacze, jak szef radzieckiego Czerwonego Krzyża Sergiusz Kolesnikow, pisarz i dwukrotny laureat Nagrody Stalina Aleksiej Tołstoj, a także arcybiskup Rosyjskiego Kościoła Prawosławnego (RKP) Mikołaj Jaruszewicz.

Ten ostatni jest związany z Wołyniem: 28 października 1940 r. miestoblustitel, czyli p.o. patriarchy Moskwy i Wszechrusi metropolita RKP Sergiusz Stragorodski ogłosił utworzenie Egzarchatu Zachodniego, w którego skład weszły «wyzwolone» zachodnie regiony obecnej Ukrainy i Białorusi. Arcybiskup Mikołaj Jaruszewicz został mianowany egzarchą i postawiony na czele eparchii wołyńsko-łuckiej. Zachowała się notatka z dnia 20 września 1940 r. «O eparchiach kościelnych w zachodnich regionach Ukrainińskiej SRR i Białoruskiej SRR», w której Ludowy Komisarz Spraw Wewnętrznych Beria sugeruje, aby Stalin mianował «swoją osobę» na przywódcę Rosyjskiego Kościoła Prawosławnego na tych ziemiach: «Taką osobą może być mianowany agent NKWD Jaruszewicz B. D., arcybiskup diecezji leningradzkiej, pod którego osłoną sensownym jest utworzenie nielegalnej rezydentury NKWD ZSRR w celu zorganizowania pracy tajnych współpracowników wśród duchownych, zarówno w zachodnich obwodach, jak i na terenie niemieckiego Generalnego Gubernatorstwa w okupowanej części Polski. Jednym z zadań tej rezydentury ustanowić dyskredytację i stopniowe zastępowanie obecnych zwierzchników zachodnich diecezji». Związek między tym pismem a nominacją jest dość oczywisty.

Коли у вересні 1939 р. союзники, сталінський СРСР і гітлерівський Третій Рейх, поділили між собою Польщу, в радянський полон потрапили понад 254 тис. польських військовослужбовців. Їх, усупереч нормам міжнародного права, передали в розпорядження НКВС. Офіцерів, підофіцерів, поліціантів і працівників пенітенціарної системи помістили у спеціально створені табори в Козельську, Осташкові та Старобільську.

5 березня 1940 р. Політбюро ЦК ВКП(б) прийняло рішення розстріляти їх як «закоренілих і невинуватих ворогів радянської влади». Із 3 квітня до 12 травня того ж року, як підраховали історики, радянські кати стратили майже 22 тис. польських офіцерів, підофіцерів і прикордонників.

Навесні 1943 р. про масові поховання польських офіцерів, знайдені німцями в лісі під Смоленськом, довідався світ. Цей злочин стали називати Катинським – від назви села, біля якого виявили братські могили. Після того як було знайдено інші масові поховання польських військовополонених, а також оприлюднено раніше секретні документи, термін «Катинський злочин» почали використовувати значно ширше. Тепер він стосується всіх розстріляних у квітні–травні 1940 р. польських громадян, яких утримували в Козельському, Старобільському та Осташківському таборах НКВС, а також у тюрмах на анексованих у 1939 р. СРСР територіях сучасної України та Білорусі.

Совети всіляко заперечували свою причетність до злочину. Вже 15 квітня 1943 р. Совінформбюро виступило із заявою, що повідомлення про Катинський злочин – це геббельсівська пропаганда. Одразу ж після відступу німців зі Смоленська чекісти провели власне розслідування, яке «неспростов-

но довело», що розстріли поляків здійснили в 1941 р. німецькі окупаційні війська.

Після цього створили спеціальну комісію, яку очолив головний хірург Червоної армії Миколай Бурденко. Дуже показовий склад цієї «незалежної комісії», в яку увійшли такі персонажі, як очільник радянського Червоного Хреста Сергій Колесніков, письменник, орденносець і двічі лауреат Сталінської премії Алексій Толстий, а також архієпископ Російської православної церкви Миколай Ярушевич.

Останній пов'язаний із Воłynню: 28 жовтня 1940 р. miestoblustitel патриарха московського і всія Русі, митрополит РПЦ Сергій Страгородський оголосив про створення Західного екзархату, в який увійшли «приєднані» західні області України та Білорусі. Екзархом і главою Волинсько-Луцької епархії було призначено архієпископа Миколая Ярушевича. Збереглася записка від 20 вересня 1940 р. «Про церковні епархії в західних областях УСРС і БССР», в якій нарком внутрішніх справ Берія пропонує Сталіну встановити керівником РПЦ на цих землях «свою людину»: «В якості такого може бути призначений агент НКВС Ярушевич Б. Д., архієпископ Ленінградської епархії, під прикриттям якого доцільно створити нелегальну резидентуру НКВС СРСР для організації агентурної роботи серед церковників і у Західних областях, і на території німецького генерал-губернаторства в окупованій частині Польщі. Одним із завдань цієї резидентури поставити дискредитацію та поступову заміну теперішніх керівників західних епархій». Зв'язок між запискою і призначенням досить очевидний.

Із подальшої біографії цього церковного діяча варто згадати, що в березні 1941 р. він був возведений у сан митрополита, виїхав із

Z dalszej biografii tego kościelnego działacza warto wspomnieć, że w marcu 1941 r. został podniesiony do rangi metropolity, opuścił Łuck przed wkroczeniem wojsk niemieckich i służył na wysokich stanowiskach kościelnych w Moskwie aż do śmierci w 1961 r. W 1955 r. «za wieloletnią działalność patriotyczną i aktywny udział w walce o pokój» arcybiskup Jaruszewicz otrzymał Order Czerwonego Sztandaru Pracy.

Wspomniana komisja działała w ścisłej współpracy z Sergiuszem Krugłowem i Wsiewołodem Merkułowem, kierownikami służby bezpieczeństwa państwa. W wyniku jej prac zdumionym obserwatorem okazano listy i dokumenty rzekomo znalezione przy ciałach zamordowanych, datowane na wiosnę i lato 1941 r. Na miejscu ekshumacji przeprowadzono w obecności świadków oględziny trzech ciał, ale nikt nie widział, jak i skąd zostały wykopane. Oprócz tego nie było przy nich żadnych dokumentów, a ubrane były w zimowe rzeczy. Gdy na konferencji prasowej zagraniczni dziennikarze zaczęli zadawać pytania o te niekonsekwencje, stało się jasne, że sprawa jest sztyta grubymi nićmi. Ostatecznie w dokumentach końcowych pilnie zmieniono czas egzekucji na wrzesień-grudzień, ale w zeznaniach świadków nadal pozostały daty wiosno-lętne.

Sowieci próbowali też zrzucić winę za zamordowanie Polaków na nazistowską III Rzeszę w procesie norymberskim, ale to się im nie udało. W tym kontekście warto wspomnieć o zabójstwie polskiego prokuratora Romana Martiniego, który zbierał materiały dotyczące sprawy kатыńskiej, a następnie o tajemniczym «samobójstwie» podczas procesów norymberskich sowieckiego prokuratora Mikołaja Zori.

Dopiero w 1990 r. władze sowieckie formalnie przyznały się do odpowiedzialności. 13 kwietnia 1990 r. sekretarz generalny KPZR Michaił Gorbaczow przekazał prezydentowi RP Wojciechowi Jaruzelskiemu kopie dokumentów doty-



3

czących losów polskich jeńców wojennych, m.in. listy wywiezionych więźniów z obozów w Kozielsku, Ostaszkowie i Starobielsku. W 2010 r. Federacja Rosyjska przekazała stronie polskiej 137 tomów sprawy kатыńskiej. Nie oznacza to jednak, że ta historia dobiegła końca. Wiele dokumentów dotyczących Katynia wciąż jest w Rosji trzymany pod klauzulą «ściśle tajne», a Rosjanie nie spieszą się z ich upublicznieniem. W 2011 r. Sąd Najwyższy Rosji potwierdził, że ta sytuacja jest legalna.

W Katyniu zginęło wielu ludzi pochodzących z Wołynia lub z nim związanych. O tych z nich, o których udało nam się znaleźć informacje, opowiemy w kolejnych częściach tego eseju.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Anatol Olich

Na zdjęciach: 1. Memento w Katyniu. Autor: Saper, CC BY-SA 3.0. 2. Matka Boża Kатыńska. Public domain. 3. Zdjęcie z książki «Amtliches Material zum Massenmord von Katyn: im Auftrage des Auswärtigen Amtes auf Grund urkundlichen Beweismaterials». Public domain.

Łucycka przed приходом німецьких військ і прослужив на високих церковних посадах у Москві до смерті в 1961 р. У 1955 р. «за багаторічну патріотичну діяльність і активну участь у боротьбі за мир» архієпископ Ярушевич отримав орден Трудового Червоного Прапора.

Роботу комісія вела в тісній співпраці з Сергієм Кругловим і Всеволодом Меркуловим, очільниками органів держбезпеки. В результаті цієї роботи здивованим спостерігачам було продемонстровано нібито знайдені на тілах убитих листи й документи, які датувалися весною та літом 1941 р. При свідках на місці екшумації провели експертизу трьох тіл, але ніхто не бачив, як і звідки викопали ці тіла, при них не було жодних документів і вони були одягнені в зимовий одяг. Коли на пресконференції іноземні журналісти почали запитувати про ці невідповідності, стало очевидним, що справа шита білими нитками. Врешті в кінцевих документах терміново змінили час

розстрілу на вересень-грудень, але у показав свідків так і залишилися весняні й літні дати.

Совети зробили спробу перекласти провину за вбитих поляків на нацистський Третій Рейх на Нюрнберзькому суді, але вона провалилася. У цьому контексті варто згадати вбивство польського прокурора Романа Мартіні, який збирав матеріали про Катынську справу, та про загадкове «самогубство» прямо під час Нюрнберзького процесу радянського прокурора Миколая Зорі.

Лише в 1990 р. радянська влада визнала відповідальність за Катынський злочин. 13 квітня 1990 р. генеральний секретар Комуністичної партії СРСР Михайло Горбачов передав президентові Республіки Польща Войцеху Ярузельському копії документів про долі польських військовополонених, зокрема списки етапованих із Козельського, Осташківського та Старобільського таборів. У 2010 р. Російська Федерація передала польській стороні 137 томів справи про Катынську трагедію. Проте це ще не означає, що крапку в цій історії поставлено. Багато катынських документів у Росії досі зберігають під грифом «цілком таємно» і не поспішають оприлюднювати. У 2011 р. Верховний суд Росії підтвердив, що ця практика є законною.

У Катині загинуло чимало людей, які походили з Волині чи були з нею пов'язані. Про тих із них, про кого нам вдалося знайти інформацію, ми розповімо незабаром.

(Далі буде).

Анатолій Оlich

На фото: 1. Меморіал в Катині. Автор: Saper, CC BY-SA 3.0. 2. Матір Божа Катыńska. Public domain. 3. Фото зі збірника «Amtliches Material zum Massenmord von Katyn: im Auftrage des Auswärtigen Amtes auf Grund urkundlichen Beweismaterials».

Україні, która jest na pierwszej linii tej walki» – powiedział, wspominając ofiary Katynia, Buczy i Irpienia. Podziękował także Polsce i Polakom za pomoc, jaką Ukraincy otrzymywali i nadal otrzymują.

Twórca zdjęć, Krzysztof Heyke, mówił o znaczeniu Katynia dla polskiej pamięci historycznej oraz o tym, jak Rosjanie starali się zatrzeć wszelkie ślady swoich zbrodni. Polacy zachowali jednak pamięć o Katyniu w czasie zakazów i nadal ją pielęgnują. Autor wystawy zaprezentował publikację «Katyń», w której badacze zebrali biogramy wszystkich zamordowanych podczas zbrodni kатыńskiej, których szczątki zostały zidentyfikowane. Są wśród nich żołnierze, strażnicy graniczni, policjanci, nauczyciele, lekarze, urzędnicy, księża. Krzysztof Heyke zwrócił uwagę, że dane o wielu zabitych są niepełne, zamiast ich zdjęć na stronach są zamieszczone puste ramki.

Podzielił się też fragmentem pamiętnika stryjecznego dziadka z 1943 r., który poszukiwał krewnych i znajomych uwięzionych w obozie w Starobielsku. Rodzina przez kilka lat po ich śmierci nie wiedziała nic o ich losie: «Aresztowani

wysłali początkowo kartki, a później nastąpiła bardzo wymowna cisza».

«Ta tematyka łączy Polaków i Ukraińców we wspólnym bólu i wspólnej historii. Przez 20 lat jeździłem szukając polskich grobów na Syberii. Muszę powiedzieć, że przyroda, warunki atmosferyczne pomogły zatrzeć Rosjanom prawie wszystkie ślady. Z perspektywy upływu lat można powiedzieć, że Rosjanie coraz rzetelniej czyszczą za sobą ślady. Dlatego dokumentowanie zbrodni należy robić natychmiast» – podkreślił fotografik.

«Chciałbym, żeby ta wystawa była swoistym wskazaniem dla Ukraińców, aby skorzystali z wieloletniego doświadczenia walki Polaków o pamięć» – podsumował Krzysztof Heyke.

Wystawa objęta jest patronatem Konsulatu Generalnego RP w Łucku oraz Wydziału Kultury Rady Miasta Łucka i potrwa do 5 maja. Wstęp wolny.

Tekst i zdjęcia: Anatol Olich

str. 1

po жертв Катині, Бучі та Ірпеня. Посадовець подякував Польщі та польському народові за допомогу, яку отримали та продовжують отримувати українці.

Автор фото Кшиштоф Хейке розповів про значення Катині для польської історичної пам'яті та про те, як росіяни намагалися стерти будь-який слід своїх злочинів. Але польський народ зберігав пам'ять про Катинь у часи заборон і зберігає досі. Зокрема, автор виставки представив видання «Катынь», у якому дослідники зібрали біографи всіх розстріляних під час Катынського злочину, чиї останки вдалося ідентифікувати. Серед них – військові, прикордонники, поліціянти, учителі, медики, чиновники, священники. Кшиштоф Хейке звернув увагу, що дані про багатьох убитих неповні, на сторінках замість їхніх фото – пусті рамки.

Дослідник поділився теж фрагментом щоденника брата свого діда 1943 р., який шукав рідних і знайомих, що потрапили в табір у Старобільську. Ще кілька років після їхньої смерті сім'я нічого не знала про їхні долі:

«Арештовані в перший час вислали листівки, а потім настала дуже промивиста тиша».

«Ця тема об'єднує поляків і українців у спільному болю та спільній історії. Двадцять років я присвятив пошукам польських могил у Сибіру. І можу сказати, що природа й атмосферні умови допомогли росіянам знищити майже всі сліди. З перспективи минулих років можна констатувати, що росіяни зараз набагато ретельніше зачищають ці сліди за собою. Тому документувати потрібно негайно, як тільки знаходяться ознаки злочину», – наголосив фотограф.

«Мені хотілося би, щоб ця виставка була своєрідною вказівкою для українців, щоби ви скористалися цим багаточисним досвідом боротьби поляків за пам'ять», – підсумував Кшиштоф Хейке.

Виставка відбувається під патронатом Генерального консульства РП у Луцьку та департаменту культури Луцької міської ради. Її можна переглянути до 5 травня. Вхід вільний.

Текст і фото: Anatol Olich



Інформація волинська Волинська інформація

W Wołyńskim Muzeum Ukrainieckiego Wojska i Sprzętu Wojskowego są eksponowane fragmenty pocisków Ch-101, którymi jesienią 2022 r. Rosjanie zaatakowali Łuck i inne miasta regionu.

У Волинському музеї українського війська та військової техніки виставлено уламки ракет Х-101, якими росіяни обстріляли Луцьк та інші міста області восени 2022 р.

Pracownicy Komendy Wojewódzkiej Państwowej Straży Pożarnej w Lublinie zapoznali się z działalnością wołyńskiej jednostek ratowniczo-gaśniczych. Zwiedzili m.in. kompleks szkoleniowy wybudowany w ramach wspólnego projektu.

Pracownicy Lublińskiego управління Державної пожежної охорони ознайомилися з роботою волинських підрозділів пожежно-рятувальної служби. Відвідали, зокрема, тренувальний комплекс, збудований у рамках спільного проекту.

W Stobychówce w rejonie koszyrskim rzemieślnicy robią dywany na stuletnich krosnach tkackich. We wsi zachowało się sześć takich urządzeń.

У Стобихівці Камінь-Каширського району майстри виготовляють килими на столітніх ткацьких верстах. Таких у селі збереглося шість.

Dr Lesia Bondaruk z Łucka, wydała książkę «Priamostojannia. Ukraińcy w specjalnych obozach GUŁag-u». Publikacja poświęcona jest bohaterom powstań w Norylsku, Workucie i Kengirze, w tym osobom pochodzącym z Wołynia.

Kandydatka historycznych nauk із Луцька Леся Бондарук видала книгу «Прямостояння. Українці в особливих таборах ГУЛАГу». Видання присвячено героям Норильського, Воркутинського та Кенгірського повстань, які, зокрема, походять із Волині.

Podczas restauracji ikony z cerkwi Kazańskiej Ikony Matki Bożej we wsi Hriady w rejonie włodzimierskim pod obrazem z XX wieku odkryto XVIII-wieczny obraz Zmartwychwstania Chrystusa.

Під час реставрації ікони з храму Казанської ікони Божої Матері, що в селі Гряди Володимирського району, дослідники виявили під зображенням, нанесеним у ХХ ст., образ Воскресіння Христового, датований ХVІІІ ст.

Теї вси обесніе не ма на мапіе Украіны

Цього села нині немає на карті Украіны

Antonina Trawczyńska z Kostopola pochodzi z polsko-ukraińskiej rodziny. Urodziła się w Małych Siedliszczach, wsi, której obecnie nie ma na mapie Ukrainy. O ówczesnym życiu i o rodzinnej historii z pierwszej połowy XX w. moja rozmówczyni opowiedziała zapraszając mnie do swojego domu.

Hutnik z Chełmszczyzny

«Moi przodkowie ze strony matki to Ukraińcy. Dziadek miał na imię Abram Andrejczuk, a babcia – Natalia, c. Kyryła. Pamiętam tylko babcię. Dożyła do 96 lat. Biegałam do niej ciągle po ciasto na pierogi. Kiedy byłam małą, bardzo lubiłam jeść surowe ciasto (*uśmiecha się* – aut.). Moi przodkowie pochodzili ze wsi Małe Siedliszcze w rejonie kostopolskim (*dziś na jego terenie znajduje się Rówieński Poligon Wojskowy* – aut.). Mieszkała tu wielonarodowa społeczność składająca się z Ukraińców, Polaków i Żydów. Dziadek i babcia byli rolnikami o średnim poziomie zamożności. Z dziesięciorga ich dzieci przeżyło tylko troje. Dzieci wówczas często umierały.

Moja mama Pystyna urodziła się w 1900 r. Była niepiśmienna. Opowiadała, że zaczęła chodzić do szkoły do diaka, ale porzuciła naukę (*diak – pomocnik kapłana w Kościele prawosławnym* – red.). Niczego jej tam nie nauczyli (*uśmiecha się* – aut.). W czasie I wojny światowej rodzina przebywała w Małych Siedliszczach. Mama pomagała rodzicom w gospodarstwie domowym» – opowiada pani Antonina.

Ojciec Antoniny Trawczyńskiej pochodził z Chełmszczyzny: «Dziadek ze strony ojca miał na imię Franciszek Trawczyński, a babcia – Marianna Justyńska. Mieszkał w kolonii Chromówka (*dziś w powiecie chełmskim w województwie lubelskim* – aut.). Była to zwykła polska katolicka chłopska rodzina. Mój ojciec Władysław urodził się w 1898 r. Nie wiem, czy chodził do szkoły, ale czytać umiał. Tata pracował jako dmuchacz szkła. W 1919 r. został zaproszony do pracy w hucie w Małych Siedliszczach. Przybył do naszej wsi razem z bratem Bolesławem. Rok później stryjek wrócił na Chełmszczyznę, a ojciec poznał moją matkę Pystynę i ok. 1920 r. ożenił się z nią».

«Ze wszystkimi umiał się dogadać»

«W okresie międzywojennym nasza rodzina mieszkała głównie w Małych Siedliszczach. W 1921 r. urodził się mój starszy brat Mikołaj, w 1928 r. – siostra Anna, w 1933 r. – Maria. Ja

urodziłam się w 1940 r. Ojciec pracował jako dmuchacz szkła, a mama zajmowała się dziećmi. W domu rozmawialiśmy zarówno po polsku, jak i po ukraińsku. Pod koniec lat 20. ojciec został zaproszony do pracy w mieście Piotrków Trybunalski (*dziś województwo łódzkie w Polsce* – aut.). Pojechał tam z matką, a starszego syna Mikołaja zostawiono we wsi z babcią Natalią. W Piotrkowie Trybunalskim było im dobrze. Ojciec pracował tam w swoim zawodzie, dostali mieszkanie. Do Małych Siedliszcz wrócili po kilku latach.

W latach 30. rodzice rozpoczęli budowę nowego domu. Mieliśmy tylko 5 ha ziemi. Nasza rodzina nie była zamożna. Ojciec powiedział, że nawet jeździł do Łucka po jakieś zaświadczenie, które potwierdziłoby naszą trudną sytuację materialną. Był bardzo dobrym człowiekiem. Z każdym potrafił się dogadać, miał złote ręce. Do Wojska Polskiego ojca nie powołano» – mówi pani Antonina.

«Starszego brata Mikołaja rodzice wysłali na naukę krawiectwa do pewnego Żyda w Małych Siedliszczach. Uczył się przez dwa miesiące, za które rodzice zapłacili. Potem ten Żyd powiedział, że sam zapłaci rodzicom, bo Mikołaj był bardzo dobry i umiał szyc piękne ubrania. Dla całej rodziny szył wspaniałe płaszcze. Niestety w czasie wojny zostaliśmy z tego wszystkiego ograbieni» – dodaje pani Antonina.

«Jeśli chcesz żyć, to jedź i pracuj»

«Po rozpoczęciu okupacji naszych ziem przez Niemców w czasie II wojny światowej mojego brata Mikołaja chcieli zabrać do pracy w Niemczech. Kiedy przechodził badanie lekarskie stwierdzono, że nie nadaje się do pracy, ale jakiś schutzman (*czyli członek Schutzmannschaftu – specjalnej pomocniczej jednostki policji III Rzeszy, która była tworzona z miejscowej ludności i jeńców wojennych* – aut.) nalegał, i Mikołaja zaliczono do ostarbaiterów. Pewnie ten schutzman dostawał jakąś premię za wysyłanie ludzi do pracy. Brat nie chciał pracować w Niemczech, nawet próbował uciec, ale został złapany i uwięziony.

Antonina Trawczyńska z Kostopola pochodzi z polsko-ukraińskiej rodziny. Urodziła się w Małych Siedliszczach – wsi, której obecnie nie ma na mapie Ukrainy. Pro tamtешнє життя та загалом про родинну історію першої половини ХХ ст. вона розповіла, запросивши мене до себе додому.

Гутник із Холмщини

«По материнській лінії мої предки – українці. Дідусь звали Аврам Андрейчук, а бабусю – Наталія Кирилівна. Пам'ятаю лише бабусю. Вона прожила 96 років. Я все бігала до неї по тісто на вареники. Як була маленькою, то дуже любила їсти сире тісто (*уśmiechaється*, – авт.). Мої предки походили із села Малі Селища на Костопільщині (*сьогодні на його місці розташовано Рівненський військовий полігон*, – авт.). Тут проживала багатонаціональна громада, що складалася з українців, поляків і євреїв. Дідусь і бабуся були землеробами середнього достатку. Із їхніх десяти дітей вижили лише троє. Чому діти в той період часто помирали.

Моя мама Пистина народилася в 1900 р. Вона була неграмотною. Згадувала, що починала ходити в школу до дяка, але кинула навчання. Щось їй нічого не навчили там (*уśmiechaється*, – авт.). У роки Першої світової війни родина перебувала в Малих Селищах. Мама допомагала батькам по господарству», – говорить Антоніна Владиславівна.

Її батько походив із Холмщини: «Мого дідуся по батьковій лінії звали Франц Травчинський, а бабусю – Мар'яна Юстинська. Вони проживали в колонії Хромувка (*сьогодні в Холмському повіті Люблінського воєводства Польщі*, – авт.). Це була звичайна польська католицька родина землеробів. У 1898 р. народився мій батько Владислав. Я не знаю, чи він навчався у школі, але читати вмів. Тато працював складувом. У 1919 р. його запросили на роботу в Малі Селища, де була гута. Він прибув до нашого села разом із братом Болеславом. Через рік дядько повернувся назад на Холмщину, а батько познайомився із моєю маткою Пистиною і приблизно в 1920 р. вони одружилися».

«З усіма знаходив спільну мову»

«У міжвоєнний період наша сім'я переважно проживала в Малих Селищах. В 1921 р. народився мій старший брат Микола, в 1928 р. – сестра Анна, в 1933 р. – Марія. Я народилася

в 1940 р. Батько працював складувом, а мама доглядала за дітьми. Вдома розмовляли і польською, і українською мовами. Наприкінці 1920-х рр. батька запросили на роботу до міста Пьотркув-Трибунальський (*сьогодні в Лодзькому воєводстві Польщі*, – авт.). Він поїхав туди разом із маткою, а старший син Микола лишився в селі разом із бабусю Наталею. У Пьотркуві-Трибунальському їм було добре. Батько працював складувом, вони отримали квартиру. Через кілька років повернулися в Малі Селища.

У 1930-х рр. батьки почали зводити новий будинок. У нас було лише 5 га землі. Наша родина не була зamoжною. Батько розповідав, що навіть їздив по якусь довідку до Луцька, яка засвідчувала би наше складне майнове становище. Він був дуже гарною людиною. З усіма знаходив спільну мову і був майстром на всі руки. До Війська Польського батька не призивали», – зазначає пані Антоніна.

«Мого старшого брата Миколу батьки віддали на навчання кравецькій справі до одного єврея в Малих Селищах. Спочатку він повчився два місяці, за які було заплачено. Після цього єврей сказав, що вже він буде платити батькам, оскільки Микола був дуже вправний і шив гарний одяг. Для всіх у родині він шив гарні пальта. На жаль, у роки війни все це в нас вкralи», – додає Антоніна Владиславівна.

«Хочеш жити, то їдь і працюй»

«Після окупації наших земель німцями в роки Другої світової війни мого брата Миколу хотіли забрати на роботу в Німеччину. Коли він проходив лікарську комісію, виявили, що він непридатний для відправлення на роботу, але якийсь шуцман (*ідеться про члена шуцманшафту – особливого підрозділу в складі допоміжної поліції Третього Рейху, що формувалася з місцевого населення та військовополонених*, – авт.) наполіг, і Миколу все-таки зарахували до остарбайтерів. Напевно, тому шуцману давали якусь премію за збір людей на роботу. Мій брат не хотів працювати в Ні-



1



2



3



4

Пóźniej próbował uciec jeszcze raz. Zagrożono mu: jeśli chce żyć, musi jechać i pracować, inaczej go rozstrzelają. W ten sposób Mikołaj został wysłany na przymusowe roboty do Niemiec. Pracował w jakiejś wsi w gospodarstwie rolnym. W sąsiedniej miejscowości pracowała nasza kuzynka, która miała znacznie gorzej, ponieważ jejbauer (niemiecki rolnik – aut.) okropnie traktował robotników. Mikołaj pomagał kuzynce, jak tylko mógł, przynosił jej jedzenie. Kiedy wracał z Niemiec, dostał od znajomych informację, że nasza rodzina została w czasie wojny rozstrzelana. Dlatego postanowił zostać w Polsce» – opowiada pani Antonina.

«Powiesili go, ale gałąź się złamała»

«Urodziłam się podczas wojny. Nieraz nasza rodzina musiała ukrywać się w lesie przed Niemcami, a także partyzantami, zarówno czerwonymi, jak ukraińskimi. Wszyscy oni rabowali. W lasach spaliliśmy na wozach. Mieliliśmy ze sobą krowę. Pewnego dnia ojciec pojechał po drewno na opał i został zatrzymany przez jakąś bandę. Został powieszony, ale gałąź się złamała, więc pozostał przy życiu. Wówczas na miejsce egzekucji przybył ksiądz grekokatolicki i przekonał oprawców, by zostawili mojego ojca w spokoju, bo nie zrobił nic złego. To nie było wojsko ukraińskie, tylko jakaś banda, która rabowała ludzi. Trudno było zrozumieć ich język, ponieważ używali nietypowych dla nas słów i wykrzykników.

W czasie wojny Niemcy spalili we wsi wiele domów. Nasz budynek ocalał, dlatego że zorganizowano w nim łączność radiową. Wszystkich Żydów z naszej wsi wywieziono» – kontynuuje pani Antonina.

Zakończenie wojny moja rozmówczyni wspomina tak: «Kiedy Niemcy już się wycofywali, mama znalazła się pod ich ostrzałem. Akurat mnie kapała, więc owinęła dziecko i pobiegła w krzaki, a jakiś Niemiec zaczął strzelać i trafił ją w nogę. Krwawiła, ale przeżyła. Pod koniec wojny ojciec został powołany do armii radzieckiej. Służył w jednostce zaopatrzeniowej».

Przeprowadzka do Kostopola

«Po wojnie mieszkaliśmy w Małych Siedliszczach. Skończyłam tam trzy klasy szkoły podstawowej i nigdzie indziej się nie uczyłam. Latem pasłam krowy, żeby jakoś dorobić. Ojciec cierpiał na astmę, a mama miała trudności przez nogę, w którą została ranna w czasie wojny. Niestety nasz dom później został częściowo zniszczony. Z tego powodu urządziliśmy sobie tymczasowe schronienie, nakrywając słupy dachem. W 1950 r. na terenie naszej wsi zaczęto budować poligon wojskowy, więc musieliśmy się stąd wynieść. W ten sposób znaleźliśmy się w Kostopolu» – wspomina pani Antonina.

W 1956 r. jej rodzina miała możliwość wyjazdu do Polski, ale ojciec nie chciał opuszczać ziemi, która po tylu latach stała się dla niego domem: «Jednocześnie dzięki znajomym dowiedzieliśmy się o moim bracie Mikołaju, który po pracy w Niemczech został na stałe we Wrocławiu. Ożenił się i dostał dom, w którym kiedyś mieszkała rodzina niemiecka. Mikołaj przyjeżdżał do nas w drugiej połowie lat 50. To było bardzo wzruszające spotkanie, bo nic nie wiedzieliśmy o jego losie. Ostatni raz widział mnie, gdy trzymał małą dziewczynkę na rękach przed wyjazdem do pracy w Niemczech. Ucieszył się, gdy zobaczył, że od

razu rozpoznałam go wśród innych mężczyzn, którzy byli w naszym domu. Ojciec gościł u niego przez kilka miesięcy, ale wrócił i zostaliśmy w Kostopolu».

Później Antonina Trawczyńska poznała swojego przyszłego męża, Jana Dudka, który pochodził z polskiej rodziny katolickiej z Włocławki: «Urodził się w 1937 r. Dwaj starsi bracia mojego męża w czasie wojny niemiecko-radzieckiej zostali zmobilizowani do armii radzieckiej i zginęli. Mąż opowiadał także, że ich rodzina ukrywała jakiegoś więźnia, który przyszedł do nich w pasiakach i poprosił o pomoc».

Po II wojnie światowej rodzinę Jana Dudka przesiedlono na teren Ukrainy. Pani Antonina zaznacza, że początkowo mieszkali blisko białoruskiej granicy: «Mąż wspominał, że w ciągu dnia namawiano go do wstąpienia do Komsołmu, a w nocy przychodzili ukraińscy partyzanci i grozili mu rozprawą za współpracę z władzami radzieckimi. Najpierw do Kostopola przyjechała starsza siostra mojego męża, później zabrała też brata. Tutaj ukończył osiem klas szkoły, następnie udał się do Odessy, gdzie ukończył technikum i zdobył zawód mechanika. W 1960 r. wrócił do Kostopola».

«Pobraliśmy się w 1960 r. Urodziły się nam dwie córki – Tetiana i Władysława. Przez 26 lat pracowałam w hucie szkła w Kostopolu. Mąż pracował jako mechanik. Podobnie jak mój ojciec, był niezwykle dobrym człowiekiem. Pamiętam, że kiedy byłam smutna, przychodził do mnie i zawsze mnie uspokajał. Często mówił, że musimy być teraz razem, bo już się nie wydostaniemy z podwodnej łodzi. To było jego ulubione powiedzenie. W 2019 r. zmarł, więc zostałam sama. Teraz mam troje wnuków i troje prawnuków» – mówi pani Antonina.

Moja rozmówczyni jest członkinią miejscowego Towarzystwa Kultury Polskiej. Mówiąc o polskiej społeczności w Kostopolu, pani Antonina zauważa: «Na początku Polacy, którzy przeniesieni się tu z obwodu żytomierskiego po wojnie, i my, którzy mieszkaliśmy na tych ziemiach wcześniej, trzymaliśmy się osobno, ale później się dogadaliśmy i zbliżyliśmy. Nic nas nie dzieli!».

Wraz z mężem byli aktywnymi parafianami kościoła Najświętszego Serca Pana Jezusa w Kostopolu. Gdy rozpoczęto budowę świątyni, śp. Jan Dudek woził do administracji różne dokumenty do zatwierdzenia. Razem z panią Antoniną pomagali robić porządek na placu budowy, malować, urządzać teren. Kiedy przyjeżdżali robotnicy, często nocowali u nich w domu. Pani Antonina gotowała dla nich jedzenie. Mówi, że jak długo dała radę, to chodziła do kościoła: «Teraz, niestety ze względu na stan zdrowia trudno mi chodzić, więc nie mogę uczęszczać do kościoła. Bardzo chciałabym pójść, pomodlić się, porozmawiać z naszymi parafianami».

Tekst powstał w ramach projektu «Rodzinne historie Polaków z obwodu wołyńskiego, rówieńskiego i tarnopolskiego».

Na zdjęciach z rodzinnego archiwum Antoniny Trawczyńskiej: 1. Pogrzeb babci Marianny Justyńskiej, 1939 r., Chełmszczyzna. 2. Matka Pustyna Trawczyńska, ok. 1970 r. 3. Antonina Trawczyńska, 2023 r. 4. Antonina Trawczyńska z ojcem i córkami, lata 70. XX w.

męczynie i nawet spróbował uciec, ale jego złowili i uwięzili. Zgodom він намагався втекти ще раз. Тоді йому пригрозили: якщо хочеш жити, то їдь і працюй, інакше – застрелимо. Таким чином, мого брата Миколу відправили на примусові роботи до Німеччини. Він працював у якомусь селі на сільському господарстві. У сусідньому селі працювала наша кузина, якій було значно гірше, оскільки її бауер (німецький фермер, – авт.) жахливо поводився з робітниками. Микола допомагав кузині, чим міг, приносив їй їжу. Коли брат повертався з Німеччини, то отримав від знайомих інформацію, що нашу сім'ю розстріляли в роки війни. Зважаючи на це, він вирішив лишитися в Польщі», – розповідає Антоніна Травчинська.

«Повісили, але гілка обірвалася»

«Я народилася вже в роки війни. Під час Другої світової наша родина ховалася в лісах від німців, червоних партизанів і українських партизанів. Усі вони грабували. У лісах ми спали на возах. Мали із собою корову. Одного разу батько поїхав по дрова, і його затримала якась банда. Його повісили, але гілка обірвалася, тож він лишився живим. У цей час на місце страсти прибув греко-католицький священник і переконав ту банду лишити мого батька в спокої, оскільки він нічого поганого не зробив. Це було не українське військо, а якась банда, що грабувала людей. Їхню мову було складно зрозуміти, оскільки вони вживали нехарактерні для нас слова та вигуки.

У роки війни німці спалили багато будинків у селі. Наша хата вціліла через те, що в ній організували радіозв'язок. Усіх євреїв із нашого села вивозили», – продовжує Антоніна Владиславівна.

Про завершальний етап війни моя співрозмовниця згадує так: «Коли німці відступали, моя мама потрапила під обстріл. Вона якраз мене викупала, замотала й побігла в кущі, а якийсь німець почав стріляти і влучив їй у ногу. Вона стікала кров'ю, але вижила. Батька наприкінці війни призвали до радянської армії. Він був у продуктовому обозі».

Переселення до Kostopola

«Після війни ми жили в Малих Селищах. Там я закінчила три класи початкової школи і більше ніде не навчалася. Влітку пасла корів, аби якось підзаробити. Батька мучила астма, а мама страждала через поранення в ногу, яке отримала під час війни. Наша хата, на жаль, згодом була частково зруйнована. Через це ми зробили тимчасове житло у вигляді стовпів, покритих дахом. У 1950 р. на землях нашого села почали зводити військовий полігон і нас змусили звідти вибиратися. Ми переїхали до Kostopola», – говорить пані Антоніна.

У 1956 р. її родина мала можливість виїхати до Польщі, але батько не захотів покидати землі, що за стільки років стали для нього рідними: «У цей же час завдяки знайомим ми дізналися про мого брата Миколу, що після роботи в Німеччині лишився жити у Wrocławі. Він одружився й отримав хату, в якій колись проживала німецька родина. Микола приїжджав до нас у другій половині 1950-х рр. Це була дуже емоційна зустріч, адже ми нічого не знали про його долю. Останній раз він мене бачив тоді, коли тримав маленькою на руках перед

виїздом на примусову роботу до Німеччини. Микола зрадів, коли побачив, що я його відразу впізнала серед інших чоловіків, які були в нашій хаті в момент зустрічі. Батько їздив до нього на кілька місяців у гості».

Згодом Антоніна Травчинська познайомилася зі своїм майбутнім чоловіком Яном Дудеком, який походив із польської католицької родини з-під Влодави: «Він народився в 1937 р. Двох старших братів мого чоловіка призвали до радянської армії під час німецько-радянської війни, вони загинули. Також чоловік розповідав, що їхня родина перехувувала якогось в'язня, що прийшов до них у смугастому одязі і просив допомоги».

Після Другої світової війни сім'ю Яна Дудека переселили в Україну. Пані Антоніна зазначає, що спочатку вони проживали під білоруським кордоном: «Чоловік згадував, що вдень його намовляли вступати в комсомол, а вночі приходили українські партизани й погрожували розправою за співпрацю з радянською владою. До Kostopola спочатку приїхала старша сестра мого чоловіка, яка згодом забрала його сюди. Тут він закінчив вісім класів школи, потім поїхав на навчання до Одеси, де закінчив технікум, здобувши спеціальність механіка. В 1960 р. повернувся до Kostopola».

«Ми одружилися в 1960 р. У нас народилися дві доньки: Тетяна і Владислава. Я 26 років працювала на склозаводі в Kostopolі. Чоловік був механіком. Він, як і мій батько, був надзвичайно хорошою людиною. Пригадую, коли я сумувала, він підходив до мене і завжди заспокоював. Любив казати, що вже мусимо бути разом, бо нам нікуди діватися з підводного човна (усміхається, – авт.). Це була його улюблена фраза. У 2019 р. він помер, тож я лишилася сама. Зараз у мене є троє внуків і троє правнуків», – зауважує пані Антоніна.

Нині вона належить до місцевого Товариства польської культури. Розповідає про польську громаду Kostopola наступне: «Спочатку поляки, що переїхали сюди після війни з Житомирщини, і ми, які проживали на цих землях раніше, трималися окремо, але згодом порозумілися й почали вживатися один з одним. Нам нічого ділити».

Із покійним чоловіком вони були активними парафіянами костелу Пресвятого Серця Господа Ісуса в Kostopolі. Коли почалося будівництво храму, Ян Дудек возив до адміністрації на затвердження різну документацію. Разом із пані Антоніною вони допомагали прибирати на будівництві, фарбували, доглядали територію. Коли приїжджали робітники, то часто ночували в них удома. Пані Антоніна готувала для них їжу. Каже, що до останнього ходила до костелу: «Зараз сумую, що через стан здоров'я мені складно ходити і я не можу піти до храму. Дуже хочеться піти, помолитися, поспілкуватися з нашими парафіянами».

Текст написано в рамках проекту «Родинні історії поляків із Волинської, Рівненської і Тернопільської областей».

Сергій Гладушук

На фото з родинного архіву Антоніни Травчинської: 1. Похорон бабусі Мар'яни Юстинської, 1939 р., Холмищина. 2. Мама Пистина Травчинська, близько 1970 р. 3. Антоніна Травчинська, 2023 р. 4. Антоніна Травчинська з батьком і дочками, 1970-ті рр.

Ocaleni od zaropmnienia: Stefan Buła

Повернуті із забуття: Стефан Була

Поліціант Стефан Була, któremu poświęcono ten szkic, w przededniu II wojny światowej mieszkał i pracował we wsi Sobków w ówczesnym województwie kieleckim. Na początku września 1939 r. jego posterunek otrzymał nakaz ewakuacji. Wkrótce policjant trafił do rówieńskiego więzienia NKWD.

Поліціант Стефан Була, якому присвячено цей нарис, напередодні Другої світової війни жив і працював у селищі Собкув тодішнього Келецького воєводства. На початку вересня 1939 р. його постерунок отримав наказ евакуюватися. Невдовзі поліціант опинився в рівненській в'язниці НКВС.

Stefan Buła urodził się w grudniu 1893 r. w Dąbrowie Górniczej w powiecie będzińskim (obecnie województwo śląskie). Według akt sprawy karnej przechowywanej w Państwowym Archiwum Obwodu Rówieńskiego, jego ojciec Ignacy pracował jako cieśla. Zmarł w 1910 r. W sprawie brak informacji o matce Stefana. Wiadomo, że jego siostra Wiktoria (po ślubie Nawrot – tak zapisał sowiecki funkcjonariusz, ewentualnie Nawrot) na początku II wojny światowej mieszkała w Jędrzejowie (miasto we współczesnym województwie świętokrzyskim).

Bohater tego tekstu ukończył cztery klasy szkoły. W latach 1915–1918 odbywał służbę wojskową. W 1919 r. rozpoczął służbę w Policji Państwowej w Jędrzejowie, gdzie pracował przez rok jako szeregowy policjant. Od 1920 do 1929 r. służył na posterunku policji we wsi Oksa, skąd został przeniesiony do wsi Sobków (obydwie miejscowości są położone na terenie obecnego województwa świętokrzyskiego), gdzie w 1936 r. został komendantem posterunku policji.

W ankiecie aresztowanego znajdujemy informację, że Stefan Buła był żonaty ze Stefanią (36 lat), miał z nią córkę Zuzannę (12 lat; wiek żony i córki jest podany według stanu na listopad 1939 r.). W dokumencie zaznaczono, że razem ze Stefanem i jego żoną mieszkała jego teściowa Michalina.

3 września 1939 r. posterunek policji, gdzie służył Stefan Buła, otrzymał nakaz ewakuacji. Wraz ze swoimi podwładnymi Stanisławem Schulzem i Józefem Czechem opuścił Sobków.

2 listopada 1939 r. Armia Czerwona aresztowała Stefana Bułę i Stanisława Schulza w Kryłowie. W aktach sprawy nie uściślono, o którą ze wsi chodzi: wieś Kryłów w pobliżu Korca, Kryłów w pobliżu Warkowicz niedaleko Dubna czy Kryłów w powiecie hrubieszowskim. Bułę i Schulza osadzono w rówieńskim więzieniu NKWD. Józef Czech, według zeznań Stefana Buły na późniejszym przesłuchaniu, pozostał w mieście Włodzimierzowie (przypuszczamy, że chodzi o jedną ze wsi na terenie województwa łódzkiego o nazwie Włodzimierzów albo o Włodzimierz na Wołyniu).

Podczas jedyne przesłuchania, które odbyło się 16 grudnia 1939 r., śledczy pytał więźnia o podporządkowanych mu tajnych pracowników. Stefan Buła wymienił kilka nazwisk, podkreślając, że te osoby były informatorami, a nie tajnymi pracownikami policji.

Podobnie jak w przypadku innych policjantów, Stefana Bułę pytano również o otrzymane odznaczenia. W okresie służby wręczono mu brązowy i srebrny Medal za Długoletnią Służbę, pierwszy – w 1938, drugi – w 1939 r. W 1926 r. został wyróżniony Medalem Pamiątkowym za Wojnę 1918–1921.

Pod koniec przesłuchania śledczy poinformował, że Stefan Buła jest oskarżony o to, że przez 20 lat służył w polskiej policji i prowadził «aktywną działalność przeciw rewolucyjnej klasie robotniczej i pracującemu chłopstwu». «Tak, przyznaję się do wszystkich tych zarzutów» – taką odpowiedź więźnia wpisano do protokołu. Aresztowany nie mówił po rosyjsku, dlatego przesłuchanie przebiegało w obecności zatrudnionego przez NKWD tłumacza.

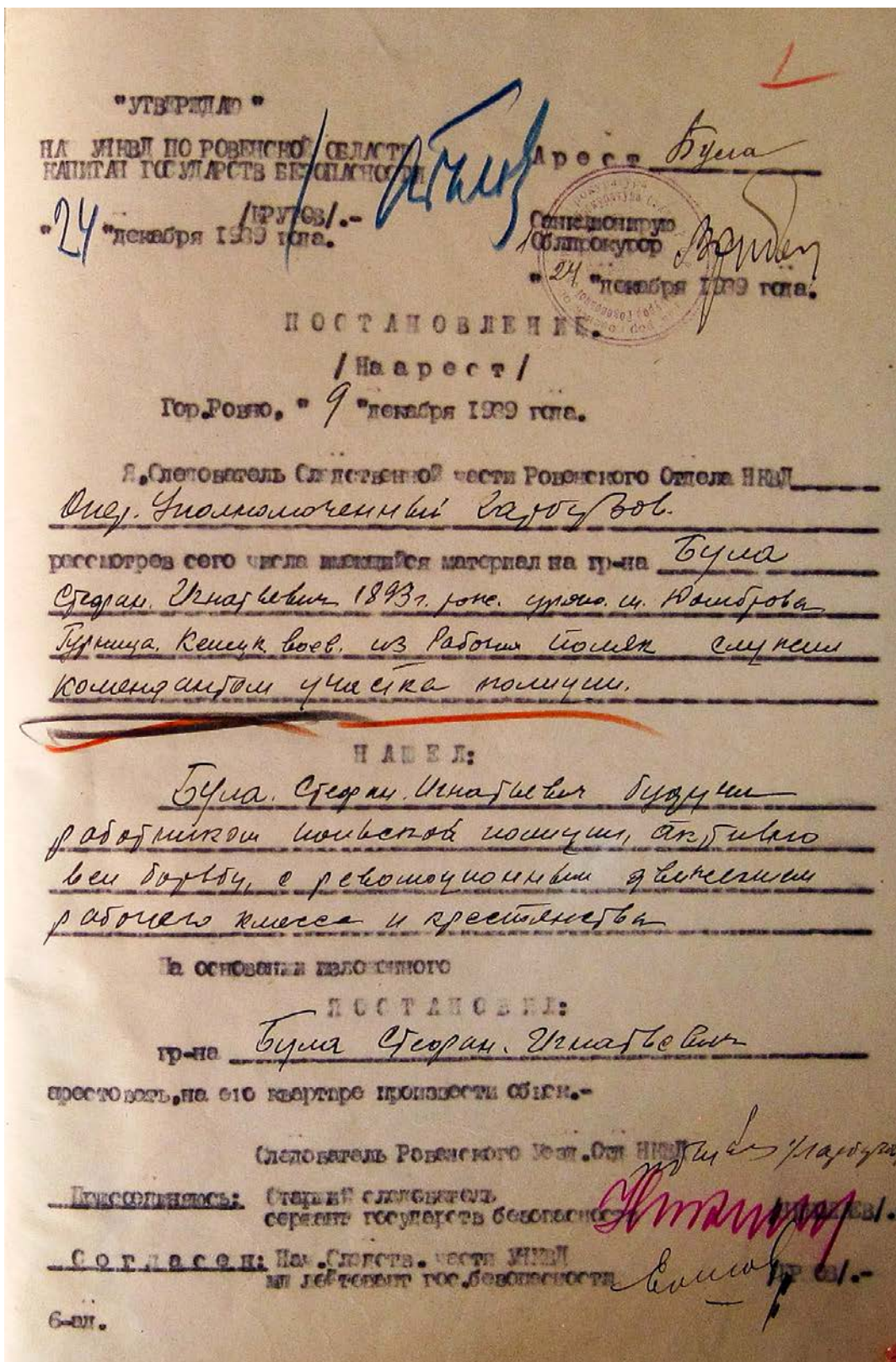
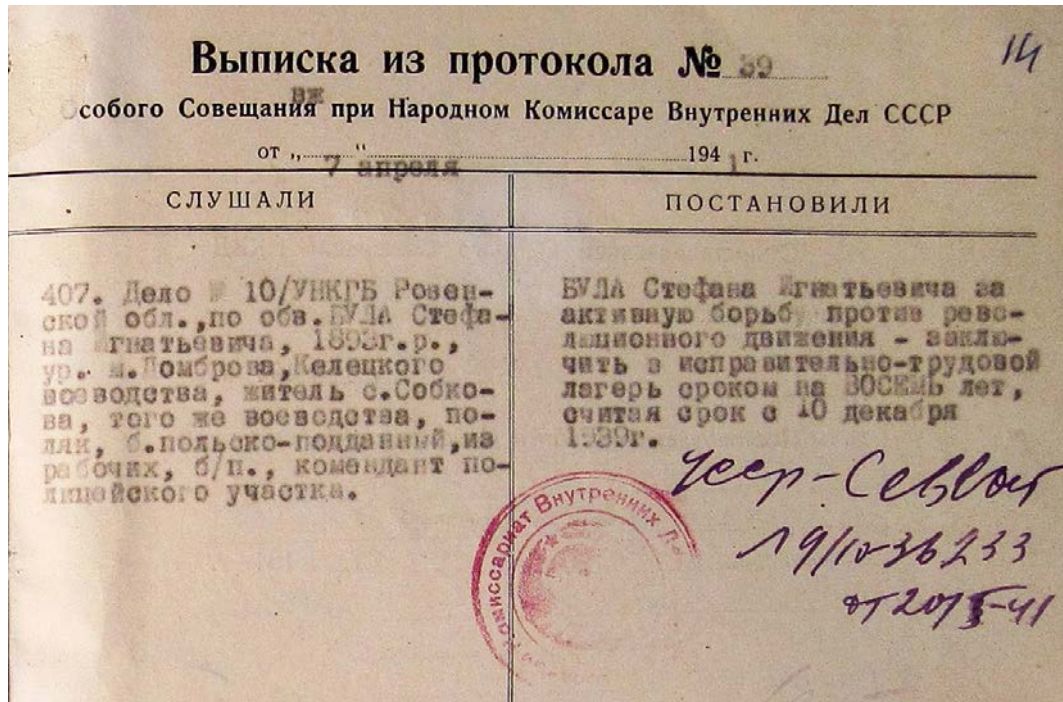
19 grudnia 1939 r. śledztwo wobec Stefana Buły zostało zakończone, o czym świadczy protokół dotyczący zamknięcia wstępного śledztwa oraz zapoznania oskarżonego z tą decyzją.

Przez następne 14 miesięcy więzień czekał na wyrok, przebywając w rówieńskim więzieniu NKWD.

Na mocy decyzji Kolegium Specjalnego NKWD ZSRR z dnia 7 kwietnia 1941 r. Stefan Buła został skazany na osiem lat poprawczych obozów pracy. Karę odbywał w «Siewwostlagu».

Według postanowienia Prokuratury Obwodu Rówieńskiego z dnia 21 czerwca 1989 r. bohater tego tekstu został niewinny. Dalsze losy Stefana Buły i jego rodziny nie są nam znane.

Tetiana Samsoniuk



Stefan Buła народився у грудні 1893 р. у Домброві-Гурнічій Бендзінського повіту (нині Сілезьке воєводство). Згідно з документами з архівно-слідчої справи, яка зберігається в Державному архіві Рівненської області, його батько Ігнацій працював теслею. Він помер у 1910 р. Відомості про матір Стефана відсутні. Відомо, що його сестра Вікторія (у шлюбі Nawrot, якщо вірити запису російською мовою в кримінальній справі, або Nawrot) на початку Другої світової війни мешкала в Єнджейові (місто в сучасному Свентокшиському воєводстві).

Герой цього тексту закінчив чотири класи школи. В 1915–1918 р. перебував на військовій службі. 1919 р. він розпочав службу в польській поліції в Єнджейові, де пропрацював один рік рядовим поліціантом. Із 1920 до 1929 р. працював на постерунку поліції в селі Окса, звідки його перевели до селища Собкув (обидва населені пункти розташовані на території сучасного Свентокшиського воєводства), де в 1936 р. призначили на посаду коменданта постерунку поліції.

В анкеті аresztованого знаходимо інформацію, що Стефан Була був одружений зі Стефанією (36 років). Подружжя мало доньку Зузанну (12 років; вік дружини і доньки подано станом на листопад 1939 р.). У документі зазначено, що разом із сім'єю мешкала матір Стефанії Михайлина.

3 вересня 1939 р. постерунок поліції, в якому служив Стефан Була, отримав наказ про евакуацію. Разом зі своїми підлеглими Станіславом Шульцом та Юзефом Чехом він залишив Собкув.

2 листопада 1939 р. Червона армія аresztувала Стефана Булу та Станіслава Шульца у Крилові. У справі не вказано, про який із населених пунктів йдеться: село Крилів неподалік Корця, Крилів поблизу Варковичів на Дубенщині чи Крилів Грубешівському повіті Люблінського воєводства. Була і Шульц потрапили до рівненської в'язниці НКВС. Юзеф Чех, як пізніше Стефан Була стверджував на допиті, залишився в місті Владимирове (припускаємо, що мова може йти про одне з кількох сіл на території сучасного Лодзького воєводства, які мають назву Влодзімежув, або про місто Володимир на Волині).

На єдиному допиті, який відбувся 16 грудня 1939 р., слідчий цікавився у в'язня наявністю в його підпорядкуванні секретних працівників. Стефан Була назвав кілька прізвищ, зауваживши, що названі особи були інформаторами, а не секретними співробітниками поліції.

Як і в більшості випадків із поліціантами, Стефана запитали про наявні нагороди. Впродовж служби він отримав медалі за 10 та 20 років безперервної служби: першу – в 1938 р., другу – в 1939 р. У 1926 р. нагороджений медаллю за війну 1918–1921 рр.

На завершення допиту слідчий повідомив, що Стефана Булу звинувачують у тому, що він упродовж 20 років служив у польській поліції та вів «активну боротьбу з революційним робітничим класом і трудовим селянством». «Так, у всьому цьому винним себе визнаю», – таку відповідь в'язня зафіксовано у протоколі. Аresztований не володів російською мовою, тому допит проводили зі штатним перекладачем НКВС.

19 грудня 1939 р. слідство у справі Стефана Були було завершено, про що свідчить протокол оголошення про закінчення попереднього слідства і пред'явлення його обвинуваченню. Протягом наступних 14 місяців в'язень чекав на вирок, перебуваючи в рівненській в'язниці НКВС.

Постановою Особливої наради при НКВС СРСР від 7 квітня 1941 р. Стефана Булу засудили до восьми років виправно-трудових таборів. Термін покарання він відбував у «Севвостлазі».

Заключенням Рівненської обласної прокуратури від 21 червня 1989 р. героя цього тексту реабілітували. Подальша доля Стефана Були та його родини нам не відома.

Тетяна Самсоніук

Українці uporządkowali cmentarz w Przebrażu

Українці впорядкували кладовище у Пшебражі

Мешканці wsi Hajowe (dawne Przebraże) на terenie Hromady Terytorialnej Kiverce zorganizowali wiosenne sprzątanіe на Polskim Cmentarzu Wojennym.

Весняне прибирання організували на Польському військовому кладовищі жителі села Гайове (колишнє Пшебраже) Ківерцівської територіальної громади.

Учасники акції порządkowania nekropolii, w którą włączyli się także wolontariusze z fundacji charytatywnej «Dobra Sprawa», bielili, myli i czyścili pomniki oraz krzyże на cmentarzu. Grabili też suche liście i trawę, poprawiali szarfy i znicze.

Switłana Wozna pracuje jako bibliotekarka w Hajowem. Już drugi rok z rzędu bierze udział w sprzątanіu, przed tym czasem też sporadycznie się przyłączyła do tej inicjatywy. Mówi, że deszczowa pogoda uniemożliwiła w tym roku sprzątanіe przed Wielkanocą.

«Українці mają taką tradycję: sprzątać groby przed świętem Zmartwychwstania Pańskiego. Z powodu złej pogody tego nie zrobiliśmy, więc sprzątamy po Świętach Wielkanocnych. Kiedyś było tu więcej ludzi. Przybywali zamiejscowi Polacy. Teraz mniej. Ale musimy pomóc tym, którzy nam pomagają. Polacy w czasie wojny przyjęli tyłu Ukraińców. Na znak wdzięczności należy uporządkować groby ich przodków. Możliwe, że bliscy tu pogrzebanych nie są w stanie przybyć lub już nie ma komu tu przyjechać, ale każdemu należy się godny pochówek, i groby mają być posprzątane. Tu przed pełnoskalową wojną też sprzątałіśmy, bo to nasz obowiązek» – opowiada.

Przewodniczący Starostwa Ozero Jurij Bedeniuk mówi, że cmentarz jest porządkowany od przeszło 20 lat. I to nie raz w roku.

«Posprzątałіśmy, ale jak zrobi się cieplej, trawa podrośnie, będziemy ją kosić. Na terenie cmentarza występują suche, stare drzewa. Trzeba je ściąć, bo spadną i zniszczą pomniki. Konieczne jest otrzymanie pozwolenia służby ochrony środowiska i sprowadzenie specjalnych maszyn. Postaramy się rozwiązać ten problem. Cmentarz jest przecież wspomnieniem, jest świadectwem istnienia tu polskiej kolonii Przebraże. Jest to Polski Cmentarz Wojenny, ale według danych historycznych i wspomnień okolicznych mieszkańców pochowani są tu nie tylko żołnierze Armii Krajowej. Spoczywają tu dzieci i dorośli, którzy mieszkali tu



w czasie wojny. Trzeba uczcić pamięć wszystkich, którzy są tu pochowani» – mówi starosta.

Hajowe to wieś w Hromadzie Terytorialnej Kiverce, położona 26 km od Łucka. Dawna jej nazwa to Przebraże. Została założona jako polska kolonia w 1864 r. Mieszkali tu wówczas prawie wyłącznie Polacy, były tylko dwie rodziny Ukraińców. W czasie Zbrodni Wołyńskiej działał tu największy polski ośrodek samoobrony.

Tekst i zdjęcie: Sofia Kaluźna

Учасники акції з упорядкування цвинтаря, до якої долучилися також волонтери благодійного фонду «Добра справа», підбілювали, мили, чистили споруди та хрести, розміщені на території кладовища, згрібали сухе листя і траву, поправляли стрічки й лампадки.

Світлана Возна працює бібліотекаркою в Гайовому. Другий рік поспіль бере участь у прибиранні, раніше теж інколи долучалася. Каже, що цього року прибрати перед Великоднем завадила дощова погода.

«В українців існує така традиція: прибирати могили перед святом Воскресіння Христового. Через погану погоду ми не зробили це, то прибираємо в поминальний тиждень. Раніше більше людей тут було. Немісцеві приїздили, поляки. Зараз менше. Але треба допомагати тим, хто допомагає нам. Поляки стільки українців прийняли під час війни. У знак подяки потрібно впорядковувати могили їхніх предків. Родичі спочилих, можливо, не можуть приїхати чи вже й немає кому, а кожна людина має бути гідно похоронена, і могили мають бути прибрані. До повномасштабної війни ми теж тут прибрали, бо це наш обов'язок», – ділиться вона.

Голова Озерського старостинського округу Юрій Беденюк розповідає, що прибирають кладовище понад 20 років. І не один раз на рік.

«От прибрали, а як потепліє, підніметься трава, будемо її косити. На території є сухі старі дерева. Їх потрібно зрізати, бо попадають і пошкодять пам'ятники. Треба дозвіл екологічної служби і спеціальну техніку організувати. Постараємося вирішити цю проблему. Адже кладовище – це пам'ять, це свідок існування тут польської колонії Пшебраже. Це Польське військове кладовище, але за історичними даними і свідченнями місцевих мешканців тут похоронені не лише воїни Армії Крайової. Тут спочили діти й дорослі, які проживали тут під час війни. Необхідно вшанувати пам'ять усіх, хто тут похоронений», – каже староста.

Довідка. Гайове – село Ківерцівської територіальної громади, яке розташоване за 26 км від Луцька. Колишня назва – Пшебраже. Засноване як польська колонія в 1864 р. Тоді тут мешкали майже самі поляки. З українців – лише дві сім'ї. Тут діяв найбільший центр польської самооборони в період Волинської трагедії.

Tekst i фото: Софія Калюжна

Modlitwa za zmarłych

W drugim dniu Świąt Wielkanocnych parafianie rzymskokatolickiej katedry pw. Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Łucku modlili się za ofiary Katynia i Katastrofy Smoleńskiej.

W poniedziałki łucka rzymskokatolicka parafia katedralna tradycyjnie modli się za zmarłych. 10 kwietnia, w drugim dniu Świąt Zmartwychwstania Pańskiego, wznoszono modlitwy za polskich jeńców wojennych rozstrzelanych przez NKWD w 1940 r., a także za polskich urzędników państwowych i działaczy społecznych, którzy zginęli 13 lat temu w Katastrofie Smoleńskiej.

Msze żałobne w intencji ofiar Zbrodni Katyńskiej i Katastrofy Smoleńskiej stały się już tradycją łuckich katolików. Nabożeństwu przewodniczył biskup Witalij Skomarowski, ordynariusz diecezji łuckiej, mszę koncelebrował ks. Roman Własiuk. W nabożeństwie brali udział członkowie miejscowych stowarzyszeń polskich.

W trakcie Zbrodni Katyńskiej w 1940 r. sowieccy kaci rozstrzelali około 22 tys. polskich obywateli. 70 lat później w katastrofie lotniczej pod Smoleńskiem zginęło 96 Polaków, którzy lecieli, by uczcić pamięć ofiar Zbrodni Katyńskiej. Byli wśród nich Prezydent RP Lech Kaczyński z małżonką Marią Kaczyńską, przedstawiciele Sejmu i Senatu RP, dowództwa Wojska Polskiego oraz duchowieństwo.

Tekst i zdjęcie: Anatolij Olich



Молитва за померлих

На другий день Великодніх свят у римо-католицькому соборі Святих Апостолів Петра і Павла в Луцьку молилися за жертв Катині та Смоленської трагедії.

У понеділки в луцькій римо-католицькій кафедральній парафії традиційно моляться за померлих. 10 квітня, на другий день свята Воскресіння Господнього, католики возносили молитву за військовополонених поляків, розстріляних НКВС у 1940 р., а також за польських урядовців і громадських діячів, які загинули 13 років тому в Смоленській катастрофі.

Поминальна меса за жертв Катинського злочину та Смоленської катастрофи вже стала традицією для луцьких католиків. Відправу звершив ординарій Луцької дієцезії, єпископ Віталій Скомаровський, якому співслужив отець Роман Власюк. У месі взяли участь члени місцевих польських товариств.

Загалом під час Катинського злочину в 1940 р. советські кати розстріляли близько 22 тис. польських громадян. Через 70 років в авіакатастрофі поблизу Смоленська загинули 96 поляків, які летіли вшанувати пам'ять жертв Катинського злочину. Серед них був президент РП Лех Качинський із дружиною Марією Качинською, представники Сейму та Сенату РП, командування Війська Польського, духовенство.

Tekst i фото: Анатолій Оліх

W bardzo głębokim podziemiu

25 kwietnia na Wołyńskim Uniwersytecie Narodowym im. Łesi Ukrainki odbyło się spotkanie z Agnieszką Romaszewską-Guzi, polską dziennikarką, dyrektorką telewizji Bielsat. Podczas wydziału omówiono wyzwania stojące obecnie przed mediami.

W wydarzeniu wzięli udział zastępca dyrektora Bielsatu, pisarz Aleksy Dzikawicki, wicekonsul Konsulatu Generalnego RP w Łucku Mateusz Marszałek, prorektorzy Uniwersytetu Jurij Hromyk i Natalia Błahowirna, redaktor naczelny gazety «Monitor Wołyński» Walenty Wakoluk oraz pracownicy i studenci Wydziału Filologii i Dziennikarstwa WUN.

Agnieszka Romaszewska-Guzi przedstawiła historię założenia i teraźniejszość stacji telewizyjnej Bielsat, która pojawiła się w Polsce ponad 15 lat temu jako niezależne medium przekazujące informacje w języku białoruskim dla Białorusinów: «Pomysł polegał na tym, żeby założyć platformę, którą będą tworzyć sami Białorusini».

Problemem było nie tylko poszukiwanie wsparcia finansowego, ale także niezwykła koncepcja kanału, gdyż zagraniczni partnerzy nie rozumieli, jak można nadawać z Polski dla ludzi mieszkających w innym kraju. Ponadto istniało i nadal istnieje ryzyko dla białoruskich dziennikarzy prześladowanych przez władze białoruskie.

Agnieszka Romaszewska-Guzi zaznaczyła, że nikt nie mógł gwarantować dziennikarzom bezpieczeństwa, ale mimo to było wielu chętnych do pracy w redakcji. Podkreśliła, że Bielsat nie jest projektem czysto dziennikarskim, tylko projektem pewnego rodzaju aktywności społecznej.

Niestety po niedokończonych rewolucji 2020 r. na Białorusi 12 dziennikarzy stacji zostało uwięzionych, a ponad sto osób ewakuowało się z kraju. Białoruscy widzowie często anulują subskrypcję na kanał, żeby uniknąć represji reżimu.

Po 24 lutego 2022 r. przed Bielsat TV pojawiły się nowe wyzwania. «Nagle okazało się, że nie możemy się skupiać tylko na Białorusi» – powiedziała Agnieszka Romaszewska-Guzi, tłumacząc zainteresowanie stacji tematyką ukraińską i rosyjską.



Bielsat uruchomił programy w języku ukraińskim i rosyjskim i na tym nie poprzestaje: redakcja poszukuje obecnie korespondentów m.in. na Ukrainie i w Mołdawii.

Dziś Bielsat nadal relacjonuje wydarzenia na Białorusi. Jest to możliwe m.in. dzięki ukrytemu filmowaniu i przekazywaniu informacji przez telefon.

«Mamy dziennikarzy, którzy zostali na Białorusi i pracują w bardzo głębokim podziemiu. Nikt o nich nie wie poza kilkoma osobami w całym Bielsacie» – dodał Aleksy Dzikawicki, który w tym samym dniu zaprezentował na Uniwersytecie swoje poezje i przekłady na gwara polską.

Tekst i zdjęcie: Emma Wylotnyk

У дуже глибокому підпіллі

У Волинському національному університеті ім. Лесі Українки 25 квітня відбулася зустріч із журналісткою, директоркою телеканалу «Белсат» Агнешкою Ромашевською-Гузи. Під час події обговорили актуальні виклики, які стоять перед мас-медіа.

канал, адже закордонні партнери не розуміли, як можна вести програми з території Польщі для людей іншої країни. До того ж існували й досі існують ризики для самих білоруських журналістів, які зазнають переслідувань від влади Білорусі.

Агнешка Ромашевська-Гузи зізналася, що ніхто не міг дати гарантій безпеки журналістам, але, незважаючи на це, знайшлося чимало охочих працювати в редакції. Вона наголосила, що «Белсат» – це не тільки журналістський проект, а й проект своєрідної соціальної активності.

На жаль, після незакінченої революції 2020 р. у Білорусі 12 журналістів телеканалу потрапили до в'язниці, понад 100 осіб евакуювалися з країни. Часто білоруські глядачі змушені відписуватися від каналу, щоб уникнути репресій режиму.

Після 24 лютого 2022 р. перед телеканалом «Белсат» з'явилися нові виклики. «Раптом виявилось, що ми не можемо зосереджуватися тільки на Білорусі», – зазначила Агнешка Ромашевська-Гузи, пояснюючи зацікавлення українською та російською тематикою. Згодом «Белсат» запусив програми українською та російською мовами й на цьому не зупиняється: нині редакція шукає кореспондентів, зокрема, в Україні та Молдові.

Сьогодні телеканал «Белсат» продовжує висвітлювати події в Білорусі, це вдається завдяки, наприклад, прихованій зйомці та передачі інформації через телефон.

«У нас є журналісти, які залишилися в Білорусі та працюють у дуже глибокому підпіллі. Про них ніхто не знає, окрім кількох людей на «Белсаті», – додав Олексій Диковицький, який цього ж дня представив в університеті свою поезію і переклади польською говіркою.

Текст і фото: Емма Вильотник

Wołyń szuka nowe projekty

Представители локальных властей, институции медицинских и образовательных организаций общественной администрации волевопольского взяли участие в конференции «Подставы работы с проектами» организованной через программу «Interreg NEXT Польша–Украина 2021–2027» и Волевопольской Общественной Администрацией Волевопольской. Информацию о том voladm.gov.ua.

«Программа «Interreg NEXT Польша–Украина 2021–2027» является предназначенной для совместных проектов польских и украинских саморядов из регионов приграничных. Общая сумма финансирования составляет 187,4 млн евро» – информирует Волевопольская Общественная Администрация Волевопольской.

Составлять заявки в программе могут все украинские институции некоммерческие и организации общественные в сотрудничестве с польской организацией партнерской. Согласно с условиями программы сотрудничества трансграничного 90 % стоимости проекта финансируется из фондов ЕС. Вклад собственный составляет 10 %. Для проектов инфраструктурных составляет Администрация Общественная.

В конференции взяли участие представители Волевопольской Общественной Администрации Волевопольской, Волевопольской Рад Общественной, региональных администраций волевопольских, саморядов, институции медицинских и образовательных, а также организации общественных волевопольского.

Эксперты львовского представительства программы «Interreg NEXT Польша–Украина 2021–2027» поделились опытом разработки международных проектов и познакомили участников встречи с гармонизацией надходящих мероприятий программы.

Первый набор заявок начинается в мае и продлится до июля 2023 г. Заявки будут приниматься в рамках приоритетов «Здоровье» и «Среда».



Віcej інформації о можливостях участу в програмі можна знайти на сторінці інтернетової www.pbu2020.eu.

МВ
Фот. Волевопольская Общественная Администрация Волевопольской

Волевопольская готовится до новых проектов

Представители местных органов власти, заведений медицинской и образовательной сферы и общественных организаций Волевопольской области взяли участие в семинаре «Основы работы с проектами», который организовала программа «Interreg NEXT Польша–Украина 2021–2027» и Волевопольская областная администрация. Про это сообщает voladm.gov.ua.

Подать заявки на грант могут любые украинские некоммерческие организации и общественные организации совместно с польской организацией партнерской. За условиями программы трансграничного сотрудничества, 90 % стоимости проекта финансируется из фондов ЕС. Собственный вклад составляет 10 %. Великие инфраструктурные проекты подаются областной администрации.

У семинаре взяли участие представители Волевопольской областной администрации, Волевопольской областной рады, районных волевопольских администраций, территориальных громад, заведений медицинской и образовательной сферы, а также общественных организаций Волевопольской области.

Эксперты львовского представительства программы «Interreg NEXT Польша–Украина 2021–2027» поделились опытом разработки международных проектов и познакомили участников семинара с графиком будущих мероприятий программы.

Первый конкурс проектов начинается в мае и продлится до июля 2023 г. Заявки можно будет подавать за приоритетами «Здоровье» и «Довкілля».

Детальніше про можливість участу в програмі можна дізнатися на сайті: www.pbu2020.eu.

Джерело: Волевопольская областная администрация

ВМ



Wielkanocne spotkanie w Łucku

Великодня зустріч у Луцьку

W poniedziałek, 10 kwietnia, członkowie Stowarzyszenia Kultury Polskiej im. Ewy Felińskiej na Wołuniu wspólnie obchodzili Święta Wielkanocne.



Pomimo wojny łucy Polacy starają się nie zaniedbywać swoich tradycji. Jedną z nich jest wspólne świętowanie najważniejszych uroczystości religijnych i państwowych. Na drugi dzień Świąt Zmartwychwstania Pańskiego członkowie Stowarzyszenia Kultury Polskiej im. Ewy Felińskiej na Wołuniu zebraли się w siedzibie swojej organizacji, aby podzielić się wielkanocną radością. I choć w tym roku z różnych przyczyn nie wszystkim członkom SKP udało się przybyć na uroczystość, spotkanie wypadło kolorowo i pozytywnie.

Na początku życzenia z okazji święta złożył Stanisław Kozarowicz, wiceprzewodniczący stowarzyszenia. Przekazał również pozdrowienia od przebywającego wówczas na zwolnieniu lekar-

skim prezesa SKP Walentyna Wakoluka. Potrawy wielkanocne pobłogosławił proboszcz łuckiej parafii katedralnej Świętych Apostołów Piotra i Pawła, ksiądz kanonik Paweł Chomiak. Jednak z powodu choroby kapłan zrobił to przez telefon.

Na stole, za przygotowanie którego odpowiedzialni Aleksander Świca, Tetiana Łukianczuk oraz Switłana Kozarowicz, nie zabrakło jajek, wielkanocnej paski, wędlin oraz innych tradycyjnych dań, ale najważniejsze były towarzyskie rozmowy. Bardzo ucieszył wszystkich telefon z pozdrowieniami od przebywającej obecnie w Polsce członkini SKP Marii Szymańskiej.

Tekst i zdjęcia: Anatol Olich

У понеділок, 10 квітня, члени Товариства польської культури на Волині імені Еви Фелінської разом відзначали Великодні свята.



Попри війну луцькі поляки намагаються не занедбувати своїх традицій. Однією з них є спільне відзначання найважливіших свят, релігійних і громадських. На другий день Воскресіння Господнього члени Товариства польської культури на Волині імені Еви Фелінської зібралися у приміщенні своєї організації, щоби поділитися великодньою радістю. І хоча цьогогоріч із різних причин не всі члени ТПК змогли прибути на святкування, зустріч вийшла світлою та позитивною.

На початку присутніх привітав зі святом Станіслав Козарович, заступник голови товариства. Він передав вітання від очільника ТПК Валентина Ваколюка, який тоді перебував на

лікарняному. Великодні страви благословив парох луцької кафедральної парафії Святих Апостолів Петра і Павла, отець-канонік Павло Хом'як. Щоправда, через хворобу панотець звершував обряд у телефонному режимі.

На столі, за сервіровку якого відповідали члени товариства Олександр Свіца, Тетяна Лук'янчук та Світлана Козарович, не бракувало крашанок, пасок, ковбас та інших традиційних наїдків, але найголовнішим було спілкування. Дуже порадував присутніх дзвінок із вітаннями від членкині ТПК Марії Шиманської, яка зараз перебуває в Польщі.

Текст і фото: Анатолій Оліх

... oraz w Równem

W siedzibie Towarzystwa Kultury Polskiej im. Władysława Reymonta w Równem odbyło się spotkanie wielkanocne.

Rówieńscy Polacy również pielęgnują swoje tradycje. 13 kwietnia zgromadzili się na spotkaniu wielkanocnym.

Prezes Towarzystwa Kultury Polskiej im. Władysława Reymonta w Równem Władysław Bagiński powitał wszystkich przybyłych na świąteczną uroczystość. Następnie poprosił ks. Waldemara Szlachtę, wikariusza kościoła rzymskokatolickiego pod wezwaniem Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Równem, o poświęcenie pokarmów. Słowa Ewangelii wprowadziły zebranych w uroczysty nastrój.

Spotkanie uświetniły występy zespołów wokalnych: «Faustyna» i «Wesoły wieczór».

Dominowała atmosfera wspólnoty i szczerości. Członkowie TPK składali sobie serdeczne życzenia, dzielili się uśmiechem i dobrym słowem. Z apetytem konsumowali również specjalności polskiej i ukraińskiej kuchni.

Władysław Bagiński,
Towarzystwo Kultury Polskiej
im. Władysława Reymonta
Zdjęcie udostępnione przez autora



... та Рівному

У Товаристві польської культури імені Владислава Реймонта в Рівному відбулася великодня зустріч.

Рівненські поляки також культивують свої традиції. 13 квітня вони зібралися, щоб разом відсвяткувати Великдень.

Голова Товариства польської культури імені Владислава Реймонта в Рівному Владислав Багінський привітав усіх, хто прийшов на захід. Потім попросив отця Вальдемара Шляхту, вікарія римо-католицького костелу Святих Апостолів Петра і Павла в Рівному, освятити їжу. Слова Евангелія додали всім піднесеного настрою.

Зустріч прикрасили виступи вокальних ансамблів «Faustyna» і «Wesoły wieczór».

Панувала атмосфера спільноти та щирості. Члени Товариства польської культури висловлювали один одному теплі побажання, білися крашанками, ділилися усмішками та добрими словами, з апетитом споживали страви польської та української кухні.

Владислав Багінський,
Товариство польської культури
імені Владислава Реймонта
Фото надав автор

Piotr Walentynowicz: «Nie wiedziałem, że jest tu nas tak dużo»

Пьотр Валентинович: «Я не знав, що нас тут так багато»

«Los Anny Walentynowicz w niezwykle sposób połączył losy dwóch narodów» – powiedział reżyser Jerzy Zalewski podczas rozmowy o jego filmie dokumentalnym o Annie Walentynowicz, Matce Solidarności.

«Доля Анни Валентинович дивовижно поєднала історії двох народів», – сказав режисер Єжи Залевський під час обговорення свого документального фільму про Анну Валентинович, Матір «Солідарності».

12 kwietnia w Rówieńskiej Obwodowej Bibliotece Naukowej odbyło się spotkanie z Jerzym Zalewskim, reżyserem filmu dokumentalnego «Anna Walentynowicz. Skąd przychodzimy, kim jesteśmy, dokąd zmierzamy», oraz polską i ukraińską rodziną Anny Walentynowicz. Nagranie z tego wydarzenia biblioteka udostępniła na swoim kanale na YouTube.

Wcześniej za zgodą Jerzego Zalewskiego w bibliotece zorganizowano dla wszystkich chętnych kilka przeglądów dokumentu. Jak zaznaczyła podczas spotkania Walentyna Jaroszczuk, dyrektor biblioteki, żeby widzowie mogli zrozumieć wszystkie jego sceny, bibliotekarze opowiadali im o bohaterce filmu oraz o przedstawianych w nim wydarzeniach.

«Los Anny Walentynowicz w niezwykle sposób połączył losy dwóch narodów» – powiedział Jerzy Zalewski odnosząc się do pytań postawionych w tytule filmu. Dodał, że «dokąd zmierzamy» to pytanie dramatyczne, bo ze względu na rosyjską agresję zagrożenie jest dla nas wszystkich ogromne.

W poszukiwaniu prawdy o Annie Walentynowicz ekipa filmowa na czele z Jerzym Zalewskim towarzyszyła Piotrowi i Januszowi Walentynowiczom w ich podróżach po Polsce w 2012 r. w poszukiwaniu zwłok babci i mamy, a w 2014 r. wyruszyła razem z nimi w podróż do Ukrainy. Kolejny wątek to najważniejsze wydarzenia z życia prywatnego i zawodowego Anny Walentynowicz. Dokument opiera się na tych trzech liniach narracyjnych, które uzupełniają się nawzajem.

«Wiedziałem, że babcia ma rodzinę na Ukrainie. Ale nigdy nie pytałem, czy to polska rodzina, czy ukraińska. Przyjąłem, że to jest jej polska rodzina, która została na Ukrainie. Jedną siostrę, Olę, poznałem, kiedy przyjechała do Gdańska. Wiedziałem, że jest jeszcze jakaś rodzina. Babcia przed wylotem do Smoleńska w 2010 r. chciała, żebyśmy po jej powrocie przyjechali tu, i żeby zapoznaliśmy się z resztą rodziny. Nie wiedziałem, że jest tu nas tak dużo» – powiedział Piotr Walentynowicz, wnuk Anny Walentynowicz.

Podzielił się także wspomnieniami o babci: «Jak byłem dzieckiem, otaczała mnie i moją siostrę szczególną opieką. Do samego końca starała się przekazywać, wpajając, utrwalając w nas to, że trzeba być przyzwoitym człowiekiem i pomagać ludziom».

Zaznaczył, że ostatnie lata życia babci były bardzo aktywne. Prezydent Lech Kaczyński i kilku innych polityków wsparli ją i odkryli na nowo dla Polaków. «Sprawa katyńska była dla niej bardzo ważna. Babcia była szczęśliwa z tego powodu, że znajdzie się na pokładzie samolotu, że może polecieć i dać świadectwo prawdziwe, o którą walczyła» – powiedział Piotr Walentynowicz, wspominając wydarzenia z 2010 r., kiedy w 70. rocznicę Zbrodni Katyńskiej polska delegacja na czele z prezydentem Lechem Kaczyńskim wyruszyła do Rosji, aby złożyć hołd ofiarom Katynia.

«Moja mama jest kuzynką Anny Walentynowicz. Nasze pierwsze spotkanie odbyło się w 1996 r. Wtedy ciocia Ola, siostra Anny Walentynowicz, przybiegła do naszego domu i powiedziała, że Anna żyje. Moja mama i babcia nie mogły uwierzyć, że po tylu latach będą mogły zobaczyć Anię, która zaginęła w czasie II wojny światowej. Ciocia Hania przyjeżdżała do nas. Pamiętam, że uwielbiała ukraińskie cukierki» – wspominała Tetiana Baczyńska z Równego.

Polska delegacja przebywała w obwodzie rówieńskim przez kilka dni. Wspólnie z ukraińską rodziną Anny Walentynowicz uczestniczyli w przeglądach filmu dokumentalnego o niej w Ostrogu, Tuczynie i Dubnie, a także zasadzili



dęby dla uhonorowania Anny Walentynowicz w Dubnie i Sadowem.

Anna Walentynowicz z domu Lubczyk urodziła się 15 sierpnia 1929 r. we wsi Sinne na Wołyniu (obecnie Sadowe w obwodzie rówieńskim) w ukraińskiej rodzinie Nazara i Jefrosynii (Pryśki) Lubczyków. Podczas II wojny światowej polska rodzina Teleśnickich z sąsiednich Pustomytów, u których pracowała, wywiozła ją bez wiedzy rodziców pod Warszawę, powiedziawszy, że jej wieś spalono, a cała rodzina zginęła. Była pracownicą Stoczni Gdańskiej i to jej zwolnienie z pracy było pretekstem do rozpoczęcia sierpniowego strajku w 1980 r., który szybko ogarnął całe Wybrzeże. Na fali tych wydarzeń powstał Niezależny Samorządowy Związek Zawodowy «Solidarność», którego była współtwórczynią. Przez wielu jest nazywana Matką Solidarności. Zginęła w Katastrofie Smoleńskiej 10 kwietnia 2010 r.

W 2020 r. ukazało się ukraińskie wydanie autobiograficznej książki Anny Walentynowicz «Cień przyszłości» napisanej wspólnie z Anną Baszanowską. Przetłumaczyła ją Walentyna Romaniuk, rówieńska dziennikarka, autorka reportażu o ukraińskich korzeniach Anny Walentynowicz opublikowanego 14 kwietnia 2010 r.

12 kwietnia w Równieńskiej oblasnej naukowej bibliotece відбулася зустріч із Єжи Залевським, режисером документального фільму «Анна Валентинович. Звідки ми приходимо, хто ми, куди прямуємо», а також польською та українською родиною Анни Валентинович. Запис заходу бібліотека розмістила на своєму YouTube-каналі.

Раніше з дозволу Єжи Залевського в бібліотеці організували кілька переглядів стрічки для всіх охочих. Як зазначила під час зустрічі Валентина Ярошук, директорка закладу, щоб глядачі могли зрозуміти всі його сцени, бібліотекарі розповідали їм про головну героїню та події, відображені у фільмі.

«Доля Анни Валентинович дивовижно поєднала історії двох народів», – сказав Єжи Залевський, коментуючи запитання, поставлені в назві його роботи. Він додав, що запитання «куди прямуємо» драматичне, адже через війну, розв'язану Росією, нам усім загрожує велика небезпека.

У пошуках правди про Анну Валентинович знімальна група на чолі з Єжи Залевським супроводжувала Пьотра та Януша Валентиновичів у їхніх подорожах Польщею 2012 р. у пошуках останків їхньої бабусі та матері (в липні 2012 р. рідні Анни Валентинович отримали доступ до документації з Москви, в якій виявили невідповідність фактичних даних із даними про тіло,

поховане під її іменем, через це було проведено слідство та перепоховання, – авт.), а у 2014 р. вирушила з ними в Україну. Ще одна сюжетна лінія – приватне та професійне життя Анни Валентинович. Документальний фільм базується на цих трьох лініях, які доповнюють одна одну.

«Я знав, що моя бабуся має родину в Україні. Але ніколи не питав, чи це була польська сім'я, чи українська. Я думав, що це її польська родина, яка залишилася в Україні. Одну сестру, Олю, я зустрів, коли вона приїхала до Гданська. Знав, що є ще якась родина. Бабуся, перед тим як полетіти до Смоленська у 2010 р., хотіла, щоб після її повернення ми приїхали сюди і щоб вона показала нам решту родини. Я не знав, що нас тут так багато», – сказав Пьотр Валентинович, онук Анни Валентинович.

Він поділився спогадами про свою бабуся: «Коли я був дитиною, вона оточувала мене й мою сестру особливою турботою. До самого кінця намагалася передати і прищепити нам те, що потрібно бути порядною людиною та допомагати іншим».

Внук зазначив, що останні роки життя його бабусі були дуже активними. Президент Лех Качинський та кілька інших політиків підтримували її, заново відкривши її польському народу. «Питання Катині було для неї дуже важливим. Вона була щаслива потрапити на борт літака, мати можливість полетіти й задекларувати відданість правді, за яку вона боролася», – сказав Пьотр Валентинович, згадуючи події 2010 р., коли польська делегація на чолі з президентом Польщі Лехом Качинським вирушила в Росію, щоб у 70-ту річницю Катинського злочину віддати шану замордованим.

«Моя мама – двоюрідна сестра Анни Валентинович. Перша наша зустріч відбулася в 1996 р. Тітка Оля, рідна сестра Анни Валентинович, прибігла тоді до нас додому і сказала, що Аня жива. Мої мама і бабуся не могли повірити, що через стільки років зможуть її побачити. Тьотя Ганя до нас приїжджала. Пам'ятаю, вона дуже любила українські цукерки», – поділилася спогадами Tetiana Baczyńska з Рівного.

Польська делегація перебувала на Рівненщині кілька днів. Разом з українською родиною Анни Валентинович члени делегації взяли участь у перегляді та обговоренні документального фільму про неї в Ostrogu, Tuczynie i Dubnie, а також посадили в Dubnie та Sadowem дуби на її честь.

Анна Валентинович (у дівочтві Любчик) народилася 15 серпня 1929 р. в українській родині Назара та Єфросинії (Прийськи) Любчиків у селі Sinne (нині Sadowe на Рівненщині). Під час Другої світової війни польська родина Телесницьких із сусідніх Пustomytów, у яких працювала дівчина, вивезла її без відома батьків під Варшаву, сказавши, що її село спалено, а вся її сім'я загинула. Валентинович була працівницею Гданської корабельні. Її звільнення з роботи стало приводом для початку серпневого страйку в 1980 р., який швидко охопив усе польське узбережжя. На хвилі цих подій виникла Незалежна самоврядна профспілка «Солідарність». Вона була її співзасновницею. Багато хто називає її Матір'ю «Солідарності». 10 квітня 2010 р. Анна Валентинович загинула в катастрофі президентського літака під Смоленськом.

У 2020 р. вийшло українське видання автобіографічної книги Анни Валентинович «Тінь майбутнього», написаної у співтворстві з Анною Башановською. Її переклала Валентина Романюк, рівненська журналістка, авторка репортажу про українське коріння Анни Валентинович, опублікованого 14 квітня 2010 р.

Polak zakochany w Ukrainie

Поляк, закоханий в Україну

Na cmentarzu przy ul. Lipowej w Lublinie znajduje się grób, który odwiedzam za każdym razem, gdy bywam w tym mieście. Jest to miejsce pochówku Józefa Łobodowskiego, polskiego pisarza, publicysty, tłumacza, historyka i działacza społecznego. Polaka zakochanego w Ukrainie, którą uważał za swoją drugą ojczyznę. I nie zdradził tej miłości do końca swoich dni.

Józef Łobodowski jest autorem 12 zbiorów poezji, siedmiu powieści, kilkuset artykułów oraz licznych przekładów z języka ukraińskiego, rosyjskiego, białoruskiego, hiszpańskiego i włoskiego. 18 kwietnia minęła 35. rocznica jego śmierci.

Niewiele osób zna go zarówno w Polsce, jak i w Ukrainie. Pracując nad filmem o Łobodowskim «Naznaczony Ukrainą», który tworzyłam wspólnie z polskim dziennikarzem Wojciechem Pokorą, przeprowadziliśmy sondaż na placach Lublina i Łucka. Ani jedna osoba, zarówno w Polsce, jak i w Ukrainie, nie odpowiedziała poprawnie na pytanie, kim jest Józef Łobodowski. To przykre. Przecież trudno przecenić jego pracę, tłumaczenia oraz rolę w kwestiach porozumienia i pojednania polsko-ukraińskiego.

Dopiero teraz jest przywracany z zapomnienia. Wśród badaczy życia i twórczości Łobodowskiego jest Swiżłana Krawczenko, doktor habilitowany w zakresie komunikacji społecznej, profesor Wołyńskiego Uniwersytetu Narodowego im. Łesi Ukrainki. Jest autorką monografii «Józef Łobodowski – twórca, myśliciel, buntownik i ukrainofil. Życie i twórczość». Polski pisarz Bernard Nowak opublikował zbiór tekstów publicystycznych Łobodowskiego «Przeciw upiorom przeszłości» w języku polskim i ukraińskim, a także jego prozę.

Łobodowski to nieprzeciętna osoba. Był wybitnym intelektualistą, posiadał głęboki analityczny umysł i dar przewidywania. Był buntownikiem, który często przeciwstawiał się losowi i nigdy nie zdradził swoich przekonań i uczuć.

Poswięcił swoje życie sprawie stosunków ukraińsko-polskich i dołożył wszelkich starań, aby przezwyciężyć ten wielowiekowy konflikt. «Pijane narody, rozbijające się nawzajem we mgle, muszą kiedyś wytrzeźwieć. Niechże to stanie się prędzej» – napisał. Jest to niezwykle bolesne i gorzkie, że za to wytrzeźwienie płacimy najwyższą cenę.

Józef Łobodowski ubolewał nad losem narodu ukraińskiego, cierpiącego z powodu terroru sowieckiej Rosji. Opisał tragiczne skutki polityki władz sowieckich, a zwłaszcza sztuczny głód zorganizowany w celu przynęcenia i eksterminacji narodu ukraińskiego.

Wołyń odegrał ważną rolę w życiu Łobodowskiego. W 1937 r. na zaproszenie wojewody wołyńskiego Henryka Józefowskiego przybył do Łucka, żeby redagować tygodnik «Wołyń». Pisarz znał ten region bardzo dobrze. Bywał tu, pełnił służbę wojskową. Tu zakochał się w rówieśniczce poetce Zuzannie Ginczance. To właśnie na Wołyniu napisał ponad 10 artykułów o Ukrainie, kulturze ukraińskiej, historii i problemach stosunków polsko-ukraińskich.

«Naprawdę kochał Łuck, Wołyń. Bardzo mi się podobały te wołyńskie legendy, natura Po-

lesia. Pod wpływem pobytu na Wołyniu powstało wiele jego wierszy: «Dumy wołyńskie», «Polesie», «Noc wołyńska», «Kisielin». W tekstach tych opisuje piękno przyrody, legendy, historię, wspomina postaci związane z muzyką i historią. Jest jasne, że ta miłość, to zrozumienie Ukrainy były w głębi jego serca, w głębi duszy. I ten kontekst, Wołyń, pozostał w twórczości Łobodowskiego do końca życia» – mówi Swiżłana Krawczenko.

Zdając sobie sprawę, że w komunistycznej Polsce nie ma perspektyw, wyjeżdża do Hiszpanii. Ale nawet w Madrycie nie ustaje w pracy nad problemami stosunków polsko-ukraińskich.

Łobodowski marzył o powrocie do Ojczyzny, ale nie otrzymał na to pozwolenia, ponieważ krytykował sowiecką Polskę i sowiecką rzeczywistość. Jako autor był w Polsce zakazany, mimo to do końca życia pozostawał obywatelem polskim. Miał nadzieję, że kiedyś przyjedzie do Ojczyzny, ale w końcu uświadomił sobie, że już nigdy tam nie wróci.

Józef Łobodowski zmarł w Madrycie 18 kwietnia 1988 r. Zgodnie z jego wolą ciało zostało poddane kremacji, a prochy przywieziono do Polski i pochowano w grobie matki na lubelskim cmentarzu.

Koncepcje Łobodowskiego są aktualne do dziś. Wierzył, że Ukraina i niektóre kraje Europy Wschodniej mogą stać się w przyszłości wiarygodnymi sojusznikami w walce Polski o niepodległość. A dzisiaj widzimy: jeśli Ukraina znajdzie się pod całkowitą okupacją Rosji, to kraje bałtyckie i Polska będą kolejnymi jej ofiarami. Łobodowski wiedział, że Rosja zawsze będzie zagrożeniem ze Wschodu. Ciągłe o tym pisał i zwracał na to uwagę. Trochę się przedziwiał wszystkim o ocalenie Polski, w której interesie była i jest niepodległa Ukraina.

Od maja 2023 r. jedna z ulic Łucka będzie nosić imię Józefa Łobodowskiego.



Tekst i zdjęcia: Sofia Kalużna

Na кладовищі на вулиці Ліповій у Любліні є могила, яку я відвідую щоразу, коли буваю в цьому польському місті. Це поховання Юзефа Лободовського – польського письменника, публіциста, перекладача, історика і громадського діяча. Поляка, закоханого в Україну, яку uważał za swoją drugą ojczyznę. I nie zdradził tej miłości do końca swoich dni.

Юзеф Лободовський – автор 12 поетичних zbiorów, семи романів, кількох сотень статей, численних перекладів з української, російської, білоруської, іспанської та італійської мов. 18 квітня минула 35-та річниця його смерті.

Його мало хто знає і в Польщі, і в Україні. Працюючи над фільмом про Лободовського «Позначений Україною», який я творила разом із польським журналістом Войцехом Pokorą, ми проводили блиц-опитування на площах Любліна та Луцька. Жодна людина ні в Польщі, ні в Україні не відповіла правильно на запитання, хто такий Юзеф Лободовський.

Прикро. Адже його творчість, його переклади, його роль у питаннях українсько-польського porozumienia та примирzenia важко переоцінити.

Лише зараз його повертають із забуття. Серед дослідників життя і творчості Лободовського – докторка nauk із соціальних komunikacji, професorka Волинського національного університету імені Лесі Українки Swiżłana Krawczenko. Вона авторка монографії «Юзеф Лободовський – митець, мислитель, бунтар та українофіл. Життя і творчість». Польський письменник Bernard Nowak видав zbirku publicystyki Лободовського «Проти упірив минулого» польською та українською мовами, а також його прозу.

Лободовський був неординарною особистістю. Мав високий інтелект, глибокий аналітичний розум і володів даром передбачення. Бунтівник, який часто кидав виклик долі й ніколи не зраджував своїм переконанням і почуттям.

Своє життя присвятив питанню українсько-польських взаємин і прикладав усіх зусиль для того, аби подолати цей багатовіковий konflikt. «Сп'янілі нації, які товчуть одна одну в отуманенні, повинні колись протверезіти. Нехай же це станеться якнайшорше», – писав він. Надзвичайно боляче і гірко, що за це протверезіння заплачено найвищу ціну.

Юзеф Лободовський ubolewaw za долю українського народу, який страждав від teroru радянської Rosji. Opisuwaw tragichnu u swoich naslidkach polityku radzanskoj wladzi, osobliwoshtucznyj holod, organizowanij dla togo, szob upokoriti ta winitsiti ukrajinskij narod.

Важливу роль у житті Лободовського відіграла Волинь. На запрошення волинського воєводи Генрика Юзевського в 1937 р. він приїхав у Луцьк редагувати тижневик «Wołyń». Письменник дуже добре знав цей край. Бував тут, служив у війську. Тут він закохався в рівненську poetku Zuzannu Ginczanku. Same na Wolini win napisaw ponad 10 statej pro Ukrajinu, ukrajinsku kulturu, istoriju ta problemy polsko-ukrajinskih wzajemini.

«Він дуже любив Луцьк, Волинь. Дуже любив ці волинські легенди, польську природу. Багато його поезій написано під впливом перебування на Волині: «Думи волинські», «Полісся», «Ніч волинська», «Кисилин». У цих текстах він описує красу природи, легенди, історію, згадує музичні та історичні персонажі. Видно, що ця любов, це розуміння України було в глибині його серця, в глибині його душі. І цей контекст, ця Волинь залишилися у творчості Лободовського до кінця його життя», – стверджує Swiżłana Krawczenko.

Зрозумівши, що в нього немає перспективи в комуністичній Польщі, він їде до Іспанії. Але й у Madrydi ne poliszaje pracuwati nad problematikoju polsko-ukrajinskih wzajemini.

Лободовський мріяв повернутися до рідної країни, але дозволу йому не давали, бо він критикував радянську Польщу, радянську дійсність. Він був заборонений. До кінця життя залишався громадянином Польщі. Сподівався, що приїде колись на Батьківщину, але зрештою зрозумів, що не повернеться туди ніколи.

Юзеф Лободовський помер у Madrydi 18 kwiťnia 1988 r. Zgħdno iz zapowitom, його тіло kremuwali, привезли до Польщі й поховали в могилі матері на Люблінському цвинтарі.

Ідеї Лободовського актуальні дотепер. Він уважав, що саме Україна й деякі країни Східної Європи можуть стати надійними союзниками в боротьбі Польщі за незалежність на перспективу. І сьогодні ми бачимо: якщо Україна опиниться під повною окупацією Росії, то наступними будуть Балтійські країни та Польща. Лободовський знав, що Росія завжди буде загрозою зі Сходу. Він постійно про це писав і звертав на це увагу. Йому йшлося передусім про порятунок Польщі, в інтересах якої була і є незалежна Україна.

Із травня 2023 р. одна з вулиць Луцька носитиме ім'я Юзефа Лободовського.

Текст і фото: Софія Калужна

Konkurs plastyczny «Ja i moje marzenie»

Narodowo-Kulturalne Stowarzyszenie Polaków «Polska Nuta» w Odessie ogłasza II Międzynarodowy Wirtualny Konkurs Plastyczny dla Dzieci Polonijnych «Ja i moje marzenie». Przedsięwzięcie jest organizowane pod patronatem honorowym prezesa Stowarzyszenia «Wspólnota Polska» z okazji Międzynarodowego Dnia Dziecka.

Tematyka prac konkursu opierać się ma o marzenia dzieci, ich własną wizję przyszłości, coś, co najbardziej lubią i do czego dążą.

Warunki udziału w konkursie:

- Namaluj obraz, który przedstawia Twoje najpiękniejsze marzenie.
- Zrób zdjęcie dobrej jakości do 4 Mb w formacie JPEG.

3. Podaj krótki opis: konkurs «Ja i moje marzenie», imię i nazwisko autora, kategoria wiekowa, wiek, tytuł pracy, organizacja polonijna/szkoła/przedszkole/parafia (w przypadku, jeśli zgłasza organizacja/szkoła/parafia), miasto, kraj.

4. Całość wyślij na adres organizatora: polskanutakonkurs@gmail.com. W tytule maila na-

leży zaznaczyć: konkurs «Ja i moje marzenie», imię i nazwisko autora, kategoria wiekowa, kraj, miasto.

Technika wykonania prac: malarstwo, rysunek, grafika, collage.

Konkurs jest podzielony na cztery kategorie wiekowe:

- Od 0 do 5 lat.
- Od 6 do 8 lat.
- Od 9 do 11 lat.
- Od 12 do 14 lat.

Prace należy przesyłać do 25 maja 2023 r. do 23:59 czasu polskiego.

Wszystkie nadesłane prace zostaną opublikowane 26 maja 2023 r. przed godziną 12:00 czasu polskiego we wspólnym albumie konkursu

na stronie organizatora na Facebooku (<https://www.facebook.com/PolskaNuta>).

Od momentu publikacji albumu rozpocznie się głosowanie na «Nagrodę publiczności». Liczą się w nim like i serduszko. Oddać swój głos można do 23:59 czasu polskiego 29 maja 2023 r.

Rozstrzygnięcie konkursu odbędzie się 1 czerwca 2023 r. o godzinie 15:00 czasu polskiego.

Dodatkowe informacje na temat konkursu można uzyskać, pisząc na adres organizatora: polskanutakonkurs@gmail.com.

Regulamin konkursu można znaleźć na profilu facebookowym NKSP «Polska Nuta».

Źródło: Polska Nuta / Facebook

Po różnych stronach teatru

Jerzy Grotowski i Tadeusz Kantor, dwaj znani polscy reżyserzy teatralni XX w., zostali bohaterami wykładu otwartego Rusłany Poryckiej, dyrektorki łuckiego teatru «Harmyder».

12 kwietnia w przestrzeni artystycznej «Kulturowy schron» odbył się wykład otwarty reżyserki Rusłany Poryckiej «Jerzy Grotowski i Tadeusz Kantor – po różnych stronach polskiego teatru powojennego».

To już szóste wydarzenie zorganizowane w ramach wspólnego projektu Katedry Kulturoznawstwa Wołyńskiego Uniwersytetu Narodowego im. Łesi Ukrainki i teatru «Harmyder». Wśród słuchaczy – spragnieni głębokiej wiedzy o teatrze, a także zainteresowani postaciami, które tworzyły i kształtowały teatr.

Tym razem wykład Rusłany Poryckiej poświęcony został dwóm wpływowym polskim reżyserom teatralnym XX w. – Jerzemu Grotowskiemu i Tadeuszowi Kantorowi. «Postacie te są swoistą oprawą współczesnej polskiej kultury teatralnej. Porównując je, zauważymy jednak, że są swego rodzaju przeciwieństwami» – zaznaczyła lektorka.

Tadeusz Kantor – polski malarz, reżyser teatralny i dramaturg. Jego wkład w sztukę współczesną polega na tym, że potrafił połączyć w swoich pracach różne dziedziny artystyczne (teatr, malarstwo, rzeźbę, architekturę, muzykę). Był założycielem i kierownikiem teatru Cricot 2, w którym powstał awangardowy «teatr zerowy».

Jednym z najbardziej znanych spektakli Tadeusza Kantora jest «Umarła klasa». Rusłana Porycka powiedziała, że pomysł na tę sztukę narodził się, gdy reżyser przechodził obok opuszczonej klasy, w której o tym, czym była ta sala, przypominały tylko przedmioty. W tym momencie Kantora ogarnęły wspomnienia. Zdał sobie sprawę, że wszyscy jego koledzy z klasy już nie żyją, został tylko on. Na przedstawionym na wykładzie nagraniu wideo było widać, jak aktorzy bez emocji, w pewnej masce, poruszali się pod kierunkiem samego Kantora z lalkami na ciałach. Taki eksperymentalny i niezwykle sposób prowadzenia spektaklu wywierał na publiczności ogromne wrażenie.

«Tadeusz Kantor i Jerzy Grotowski to potężne, ciekawe i wielostronne osobowości, a biorąc pod uwagę to, że są nam bliscy czasowo i geograficznie, bo są Polakami, jest to bardzo wzruszające. Dużo łatwiej jest mówić o kimś, kto pracował we Francji na początku XX w.» – zaznaczyła Rusłana Porycka.

Jerzy Grotowski – polski reżyser teatralny, aktor, a także kierownik i założyciel Teatru Laboratorium 13 Rzędów we Wrocławiu, jednego z najbardziej znanych teatrów na świecie. Jako jeden



z pierwszych zastosował tzw. teatr ubogi, metodę badania warsztatu aktorskiego. Uważał, że aktor powinien być najważniejszym elementem spektaklu i skupiał się na fizycznym i emocjonalnym wyrażaniu siebie na scenie.

W swoich przedstawieniach Jerzy Grotowski często sięgał po tematy religijne, przerabiając je na własny użytek. W jednym z najpopularniejszych spektakli Teatru Laboratorium 13 Rzędów zatytułowanym «Siakuntala», który jest oparty na utworze indyjskiego dramaturga Kalidasy, dotknął tematu seksualności, którego wówczas nikt nie poruszał. Reżyser połączył tekst Kalidasy z tekstami Kamasutry.

Na wykładzie Rusłana Porycka zapowiedziała przyjazd do Łucka Rówieńskiego Obwodowego Teatru Muzyczno-Dramatycznego, który 10 maja w Wołyńskim Teatrze Dramatycznym wystąpi ze spektaklem «Kaleka z Inishmaan».

Tekst i zdjęcie: Emma Wylotnyk

По різні боки театру

Єжи Гротовський та Тадеуш Кантор, двоє видатних польських театральних режисерів XX ст., стали героями відкритої лекції Руслани Порицької, очільниці луцького театру «Гармидер».

вопис, скульптуру, архітектуру, музику) у своїх творах. Він був засновником і керівником краківського театру «Cricot 2», де створювався авангардний театральний жанр, який отримав назву «театр нуль».

Одна з найвідоміших вистав театру Тадеуша Кантора – «Вмерлий клас». Руслана Порицька розповіла, що ідея цього спектаклю зародилася, коли режисер проходив повз закинутий клас, де предмети лише нагадували про те, чим раніше було приміщення. У цей момент Кантора охопили спогади. Він зрозумів, що всі його однокласники вже мертві, залишився тільки він. У фрагменті відеоматеріалу, показаного на лекції, видно, як актори без емоцій, у певній масці рухалися під керівництвом самого Кантора із ляльками на тілі. Такий експериментальний та незвичайний спосіб ведення вистави справляв велике враження на аудиторію.

«Тадеуш Кантор та Єжи Гротовський – це дуже потужні, цікаві й неосяжні особистості, а коли вони ще по часу й простору близькі до тебе, тому що це Польща, яка поруч, то це дуже трепетно. Набагато простіше говорити про того, хто творив у Франції на початку XX ст.» – поділилася Руслана Порицька.

Єжи Гротовський – польський театральний режисер, актор, а також керівник та засновник «Театру-лабораторії 13 рядів» у Wrocławі, одного з найвідоміших у світі. Він був одним із перших, хто почав застосовувати так званий театр бідності – метод дослідження акторської майстерності. Він вважав, що актор має стати найважливішим елементом п'єси й зосереджувався на фізичному та емоційному виявленні себе на сцені.

У своїх виставах Єжи Гротовський часто звертався до релігійних сюжетів, переробляючи їх на власний манер. Також в одній із найпопулярніших вистав «Театру-лабораторії 13 рядів» під назвою «Сякунтала» за твором індійського драматурга Калідаси він зачіпав тему сексуальності, якої тоді ще ніхто не порушував. Текст Калідаси режисер змішав із текстами Камасутри.

На лекції Руслана Порицька анонсувала гастролі в Луцьку Рівненського обласного музично-драматичного театру, який 10 травня покаже у волинському драмтеатрі п'єсу «Каліка з острова Інішмаан».

Текст і фото: Емма Вильотник

У мистецькому просторі «Культурне укриття» 12 квітня відбулася відкрита лекція режисерки Руслани Порицької «Єжи Гротовський і Тадеуш Кантор – по різні боки польського повоєнного театру».

Це вже шостий захід у рамках спільного проекту кафедри культурології Волинського національного університету імені Лесі Українки та театру «Гармидер». Серед слухачів – ті, хто хоче поглибити свої знання про театр, а також цікавиться постатями, що творили та впливали на театральне мистецтво.

Цього разу лекція Руслани Порицької була присвячена двом впливовим польським режисерам театру XX ст. – Єжи Гротовському та Тадеушу Кантору. «Ці постаті – своєрідне обрамлення сучасної театральної культури Польщі. Проте, якщо їх зіставляти, то вони є свого роду протилежностями», – зазначила лекторка.

Тадеуш Кантор – польський художник, театральний режисер та драматург. Його внесок у сучасне мистецтво полягає в тому, що він зміг поєднати різні його форми (театр, жи-

XXXIII Wschodnia Szkoła Letnia

Studium Europy Wschodniej Uniwersytetu Warszawskiego rozpoczęło nabór do XXXIII Wschodniej Szkoły Letniej. Na uczestników czekają wykłady, seminaria, sesje specjalne, wizyty w instytucjach, archiwach i bibliotekach, a także objazdy naukowe.

W SCHODNIA SZKOŁA LETNIA

WYKŁADY
SEMINARIA
SESJE SPECJALNE
WIZYTY
W INSTYTUTACH,
ARCHIWACH
I BIBLIOTEKACH
OBJAZDY NAUKOWE

WWW.STUDIUM.UW.EDU.PL

UNIwersytet Warszawski

Warunki uczestnictwa:

1. XXXIII Wschodnia Szkoła Letnia odbędzie się w dniach **30 czerwca – 16 lipca 2023 r.** w Warszawie.

2. Szkoła ma na celu umożliwienie poznania stanu nauki, nowych środowisk i wybitnych naukowców, zdobycie orientacji w zasobach archiwów i bibliotek polskich. Szkoła nie daje możliwości samodzielnej pracy badawczej, przygotowuje raczej słuchaczy do przyszłych, dłuższych pobytów naukowych w Polsce.

3. Pełnoprawnymi uczestnikami Szkoły mogą być wyłącznie cudzoziemcy, absolwenci studiów wyższych, prowadzący własne badania naukowe, którzy nie przekroczyli 35. roku życia.

4. Od kandydatów wymaga się znajomości dwu języków wykładowych Szkoły: polskiego i angielskiego, obu w stopniu pozwalającym na rozumienie i korzystanie z wykładów.

5. Preferowane będą kandydatury osób specjalizujących się w różnorodnych zagadnieniach historii i współczesności Europy Wschodniej, zwłaszcza XIX–XXI w., a także rozpadu komunizmu i transformacji krajów regionu.

Kandydaci spełniający merytoryczne warunki pełnego uczestnictwa mogą ubiegać się o dofinansowanie kosztów pobytu w Szkole (hotel, żywność, wykłady, materiały, objazdy naukowe).

Dokumenty:

1. Kandydaci proszeni są o nadesłanie następujących dokumentów na adres: wsl.studium@uw.edu.pl

– wypełniony kwestionariusz Szkoły (można pobrać tu: <https://studium.uw.edu.pl/szkoly/wschodnia-szkola-letnia/nabor-do-wschodniej-szkoly-letniej/>),

– podanie o przyjęcie, zawierające opis prac i zainteresowań naukowych, oraz temat referatu,

– curriculum vitae wraz z fotografią,
– dwie opinie badaczy problematyki, którą kandydat się zajmuje (jeśli to możliwe – jedna z Polski),

– kopia dyplomu ukończenia pełnych studiów wyższych.

2. Termin nadsyłania kompletu dokumentów upływa 20 maja 2023 r.

3. Rozpatrywane będą wyłącznie podania zawierające komplet wymaganych dokumentów.

Zaproszenie:

Kandydaci zakwalifikowani do Szkoły otrzymają formalne imienne zaproszenie, wystosowane przez Studium Europy Wschodniej Uniwersytetu Warszawskiego ok. 30 maja 2023 r., o czym zostaną powiadomione konsulatory RP.

Źródło: studium.uw.edu.pl

Audiencja w teatrze

Wizyta w teatrze to jak odwiedziny u najlepszego, starego przyjaciela. Wracając do domu nigdy nie masz wrażenia, że oto straciłeś czas na głupstwa, nic nieznaczące rozważania nad garnkiem łuskanej fasoli.

W antrakcie, jak na dobrym przyjęciu, aromatyczna kawa lub kieliszek zycznego burgunda. A na główne danie otrzymujesz «Audiencję III czyli Raj Eskimosów», sztukę napisaną przez wybitnego twórcę Bogusława Schaeffera, urodzonego 6 czerwca 1929 r. we Lwowie. We współczesnym świecie, w którym rządzą wysokiej klasy specjaliści będący mistrzami wąskich, wysublimowanych dziedzin i obszarów zarówno nauki jak i kultury, profesor Schaeffer jawi się jako postać absolutnie wyjątkowa, nietuzinkowa wręcz renesansowa.

Z wykształcenia jest teoretykiem muzyki, kompozytorem, dyrygentem oraz propagatorem polskiej muzyki na świecie. Może właśnie dlatego wiele jego spektakli rozpoczyna wykład o muzyce. Jednakże równoległe z zawodem związanym z muzyką autor «Audiencji», z wielkim powodzeniem, uprawia twórczość dramaturgiczną a także plastyczną. Jest autorem około 550 utworów muzycznych związanych z 23 różnymi gatunkami.

Przy okazji, tak mimochodem, napisał 44 sztuki teatralne, które doczekały się tłumaczeń na 17 języków i grane są na całym świecie wywołując za każdym razem ten sam efekt: gromkie salwy śmiechu połączone z refleksją nad tym, co w życiu ważne i do czego powinniśmy nabrać odpowiedniego dystansu.

Ponadto w dorobku zawodowym Schaeffera znajdują się książki i podręczniki o muzyce oraz artykuły poświęcone kulturze. Ten wyjątkowy człowiek należy do twórców tzw. «teatru instrumentalnego», a zadebiutował w 1955 r. sztuką «Webern» dotyczącą życia austriackiego kompozytora. Później pojawiły się, grane na całym świecie, takie dzieła jak: «Scenariusz dla nieistniejącego lecz możliwego aktora instrumentalnego», «Kwartet dla czterech aktorów», «Scenariusz dla trzech aktorów».

Obok Różewicza, Gombrowicza oraz Mrożka wymieniany jest jako jeden z najbardziej nowatorskich i odkrywczych polskich dramaturgów. Aktorzy zabierający widza w teatralną przygodę muszą popisować się niebywałym talentem aktorskim, ale także podziwu godną kondycją fizyczną oraz wszechstronnością umiejętności. Muszą być zwyczajnie piekielnie utalentowani, aby zmierzyć się ze sztukami Schaeffera.

Każda kolejna scena, minuta gry aktorskiej, niesie ze sobą ogromny pokład absurda

humoru opartego jednak zawsze w jakimś mniejszym lub większym stopniu na interakcji międzyludzkiej. Nierzadko ze sceny padają gorzkie słowa – wyśmiewające stereotypowe zachowania, głupie sytuacje, mało znaczące, wydumane wobec złożoności świata, problemy.

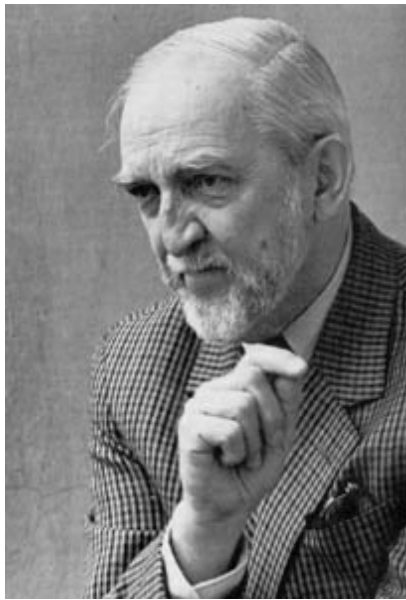
Bogusław Schaeffer tak mówił o swojej wizji teatru: «Jestem za teatrem, którego przesłanie trzeba odgadnąć, za teatrem, którego akcja nie rozwija się logicznie, bo gdzie w życiu mamy logikę, w czym? Jestem za teatrem, który coś mówi, ale nie mówi o tym, o czym mówi, przynajmniej nie bezpośrednio, (...) zatem teatr ludzi inteligentnych, którym niczego nie podaje się na talerzu, których emocjonalnie i intelektualnie pociągają za sobą. Chcę, by widz w teatrze śnił, a nie żeby sprawdzał, czy wszystko jest na miejscu. Piszę sztuki dla marzycieli, nie dla kontrolerów...».

Dodawał: «Uważam komiczność za element najbardziej kreatywny, kreatywność i powaga wykluczają się wzajemnie, tego jestem pewien. Ponuraków powinno się przepędzać z teatru, są z pewnością zbyt mało inteligentni, by im coś w teatrze wyszło».

Zatem jeśli kiedykolwiek na sztuce Bogusława Schaeffera aktor zapali w twoim buciu świeczkę, uznaj to dobry znak świadczący o tym, że zostałeś, drogi czytelniku, wciągnięty do wspólnej mistycznej zabawy, jaką jest teatr. Płacząc ze śmiechu w krakowskiej świątyni Melpomeny podczas oglądania spektaklu mamy poczucie, że nie straciłmy ani minuty z naszego życia i na ten wieczór znaleźliśmy naszą krainę radości, na tę chwilę nasz mały raj.

Gabriela Woźniak-Kowalik,
nauczycielka skierowana do Łucka i Kowla przez ORPEG

Na zdjęciu: Bogusław Schaeffer. Public domain



Аудієнція в театрі

Похід у театр – це ніби відвідини найкращого друга. Повертаючись додому, ніколи не маєш враження, що щойно витратив час на дурниці, на переливання з пустого в порожнє.

В антракті, як на пристойному прийомі, – ароматна кáva або келих шляхетного бургундського. А головна страва – «Аудієнція, або Рай ескімосів», спектакль, створений видатним автором Богуславом Шеффером, який народився 6 червня 1929 р. у Львові. У сучасному світі, в якому правлять бал висококласні професіонали, фахівці у вузькоспеціалізованих дисциплінах, галузях науки та культури, професор Шеффер виглядає абсолютно винятковою, екстраординарною фігурою, яку навіть можна назвати людиною епохи Відродження.

За освітою він був теоретиком музики, композитором, диригентом і популяризатором польської музики у світі. Можливо, саме тому багато його спектаклів розпочинаються лекцією про музику. Паралельно з музикою автор «Аудієнції» успішно займався драматургічною та художньою творчістю. Шеффер – автор близько 550 музичних творів, які можна віднести до 23 різних жанрів.

При нагоді, ніби мимохідь, він написав 44 театральні п'єси, які дочекалися перекладів на 17 мов і які ставлять у всьому світі. Кожного разу вони мають той самий результат: гучні вибухи сміху в комплексі з рефлексіями про те, що в житті важливе, а до чого варто ставитися більш легковажно.

Окрім того, у професійному доробку Шеффера є книжки та підручники про музику, статті, присвячені культурі. Ця виняткова людина належить до творців так званого інструментального театру. Дебютував він п'єсою «Веберн», яка розповідає про життя цього австрійського композитора. Пізніше з'явилися такі твори, як «Сценарій для неіснуючого, проте можливого інструментального актора», «Квартет для чотирьох акторів», «Сценарій для трьох акторів».

Поряд із Ружевицем, Гомбровицем та Мрожеком Богуслава Шеффера вважають одним із

найбільш новаторських і сміливих польських драматургів. Виконавці, які ведуть глядача в театральну пригоду, повинні володіти неабияким акторським талантом, а на додачу ще й мати відмінну фізичну форму й усесторонні вміння. Вони мають бути достобіса обдарованими, щоб упоратися з п'єсами Шеффера.

Кожна чергова сцена, хвилина акторської гри несе в собі величезні поклади абсурдного гумору, який завжди (більшою чи меншою мірою) спирається на міжлюдські відносини. Нерідко зі сцени лунають гіркотні слова, які висміюють стереотипну поведінку, безглузді ситуації, несуттєві порівняння зі складністю світу проблеми.

Богуслав Шеффер так говорив про своє бачення театру: «Я виступаю за театр, меседж якого потрібно відгадати, за театр, сюжети в якому не розвиваються логічно, бо де в житті є логіка, в чому? Я виступаю за театр, який щось говорить, але не називає те, про що говорить, принаймні не безпосередньо, (...) тобто це театр людей розумних, яким нічого не підносять на тарілочки, людей, яких я емоційно та інтелектуально ваблю за собою. Я хочу, щоби глядач у театрі фантазував, а не перевіряв, чи все на своєму місці. Я пишу п'єси для мрійників – не для контролерів».

І додавав: «Я вважаю комічність найбільш креативним елементом. Креативність і серйозність виключають одна одну, я впевнений у цьому. Набурмосених потрібно виганяти з театру, бо в них точно занадто мало розуму, щоб їм щось у театрі вийшло».

Тому якщо колись на п'єсі Богуслава Шеффера актор запалить у твоєму черевіку свічку, то знай, дорогий читачу, що це гарний знак, який свідчить, що тебе втягнули у спільну містичну забаву, якою є театр. Плачучи зі сміху в краківському храмі Мельпомени під час вистави, у нас виникає відчуття, що ми не змарнували ані хвилини нашого життя й на цей вечір знайшли свою країну радості, власний маленький рай.

Габрієля Возняк-Ковалік,
учителька, скерована до Луцька і Ковеля організацією ORPEG

На фото: Богуслав Шеффер. Public domain

Trwa rejestracja na egzamin certyfikacyjny

Триває реєстрація на сертифікаційний іспит

Fundacja Wolność i Demokracja na mocy decyzji Ministerstwa Edukacji i Nauki ma prawo do przeprowadzania państwowych egzaminów certyfikacyjnych z języka polskiego jako obcego dla osób dorosłych na poziomach: B1, B2 oraz C1.

Państwowy egzamin certyfikacyjny z języka polskiego jako obcego odbywa się tylko kilka razy w roku. W 2023 r. Fundacja Wolność i Demokracja organizuje państwowy egzamin certyfikacyjny w Warszawie na poziomie B1 w terminach:

1. 24–25 czerwca 2023 r. (sobota – niedziela);
2. 18–19 listopada 2023 r. (sobota – niedziela).

Egzamin mogą zdawać wyłącznie cudzoziemcy lub obywatele polscy na stałe zamieszkujący za granicą, którzy w dniu egzaminu mają ukończone 18 lat. Dokumentem uprawniającym do udziału w egzaminie jest ważny paszport.

Zapisać się na państwowy egzamin certyfikacyjny z języka polskiego jako obcego na poziomie B1 w grupie dostosowanej do potrzeb osób dorosłych odbywający się w dniach 24–25 czerwca 2023 r. można tutaj: <https://cutt.ly/k5zqFde>. Uwaga! Z jednego adresu e-mail można zapisać tylko jedną osobę.

Po wypełnieniu formularza Fundacja Wolność i Demokracja w ciągu 48 godzin od rejestracji na e-mail podany w zgłoszeniu przekaże Państwu informacje dotyczącą statusu rejestracji:

– albo potwierdzenie przyznania miejsca i prośbę o opłatę (na podany w mejlu numer konta);

– albo informację o przyjęciu Państwa na listę rezerwową;

– albo informację o nieprzyznaniu miejsca.

Cena egzaminu na poziomie B1: 150 EUR. Wydatki certyfikatu: 20 EUR.

Płatność powinna zostać zrealizowana w ciągu trzech dni od otrzymania informacji przyznania miejsca od Fundacji z adresu: certyfikat@wid.org.pl.

Po wpłynięciu opłaty za egzamin na rachunek bankowy Fundacji otrzymają Państwo potwierdzenie rejestracji na egzamin.

W razie pytań lub wątpliwości Fundacja prosi o kontakt:

– mail: certyfikat@wid.org.pl

– tel.: + 48 789 809 629 (Pn–Pt 9:00–16:00)

Więcej informacji na temat egzaminu certyfikacyjnego można znaleźć tutaj: <https://wid.org.pl/co-robimy/egzaminy-certyfikacyjne/>.

Źródło: Fundacja Wolność i Demokracja

Фундація «Свобода і демократія» на підставі рішення Міністерства освіти і науки РП має право проводити державні сертифікаційні іспити з польської мови як іноземної для дорослих осіб на рівнях B1, B2 та C1.

Державний сертифікаційний іспит із польської мови як іноземної влаштовують лише кілька разів на рік. У 2023 р. фундація «Свобода і демократія» проводить державний сертифікаційний іспит у Варшаві на рівні B1 у такий час:

1. 24–25 червня 2023 р. (субота-неділя);
2. 18–19 листопада 2023 р. (субота-неділя).

Іспит можуть складати виключно іноземці або польські громадяни, які постійно проживають за кордоном, котрим на день проведення іспитів виповниться 18 років. Документом, який надає право брати участь в іспиті, є дійсний закордонний паспорт.

Записатися на державний сертифікаційний іспит із польської мови як іноземної на рівні B1, який відбуватиметься 24–25 червня 2023 р., можна тут: <https://cutt.ly/k5zqFde>. Увага: з однієї електронної адреси можна зареєструвати тільки одну особу.

Після заповнення формуляра фундація «Свобода і демократія» упродовж 48 годин із моменту реєстрації надішле на адресу, вказану в заяві, інформацію стосовно статусу реєстрації:

– або підтвердження допуску до іспиту і прохання про внесення оплати на вказаний рахунок;

– або інформацію про внесення у резервний список;

– або інформацію про недопуск до іспиту.

Ціна іспиту на рівні B1 – 150 EUR. Вартість сертифікату – 20 EUR.

Кошти потрібно внести впродовж трьох днів від отримання інформації про підтвердження допуску до іспитів з електронної адреси фонду: certyfikat@wid.org.pl.

Після внесення оплати за іспит на банківський рахунок фонду вам буде надіслано підтвердження реєстрації на іспит.

У разі появи запитань або сумнівів із фундацією можна зв'язатися:

– мейл: certyfikat@wid.org.pl;

– тел.: + 48 789 809 629 (пн-пт 9:00–16:00).

Із детальнішою інформацією про сертифікаційний екзамен можна ознайомитися тут: <https://wid.org.pl/co-robimy/egzaminy-certyfikacyjne/>.

Джерело: Фундація «Свобода і демократія»

Egzamin dojrzałości

Maj to miesiąc, w którym zaczynają kwitnąć kasztany, a tysiące polskich licealistów przystępują do jednego z najważniejszych egzaminów swojego życia, czyli do matury. W odpowiednim czasie, nieco później, to samo uczynią ich ukraińscy rówieśnicy.

Niewątpliwie jeszcze wiele takich sprawdzianów będą musieli zdać młodzi ludzie w swoim, oby długim i ciekawym życiu. Jednakże to właśnie ten, dla wszystkich, którzy go przeżyli, jawi się jak coś niezwykle ważnego, wyjątkowego, coś co sprawia, że zamykamy za sobą pewien etap. Taki bardziej beztrojski, szczenięcy, czasem bezmyślny, bezgrzeszny – otwierając się na nowe, kompletnie nieznanе, аle już doroste życie.

Rodzice i nauczyciele oczekują od abiturientów, że właśnie w tym momencie dokonają odpowiedniego wyboru ścieżki, po której wkroczą w dorosłość, że otworzą właściwe drzwi. Wyborą mądrze, cokolwiek dla każdego osobno to znaczy. W rozumieniu wielu ma wydarzyć się cud, który sprawi, że działwa mająca do tej chwili zielono w głowie i częstokroć traktowana lekko i mało poważnie, jak za dotknięciem różdżki czarodziejskiej, dokona przemiany w mędrców, co znają odpowiedź na każde pytanie, a żaden węzeł gordyjski nie jest w stanie ich przerazić.

Zatem z oczami na zapalki, w odprasowanych białych bluzkach i koszulach, krawatach, garniturach i wyglansowanych butach, często z głęboko schowanymi tak zwanymi amuletami na szczęście, zasiadają w salach gimnastycznych oraz aulach zamienionych na ten czas w świątynie egzaminacyjne.

Czy, tak jak wiele wcześniejszych roczników i pokoleń, wierzą, że ich własna droga będzie usłana różami? Czy wierzą, że przez całe życie uda się im zawsze iść z podniesionym czołem? А może боją się tego, że będą potykać się nawet o własne nogi? Czy czeka na nich jedno wielkie i niekończące się pasmo sukcesów, czy też porażki i rozczarowanie?

Co świat będzie miał im do zaferowania i w jakiej rzeczywistości przyjdzie im budować swoją przyszłość? Може odpowiedzialność за siebie і за інших będzie przechodziła wolno, niepiesznie, аle mądrze і dojrzałe. Може życie і świat upomni się о них nagle, без ostrzeżenia, jak w czasie wojny, wymagając, by zaczęli podejmować ważne і trudne decyzje nieobarчени jeszcze tak zwanym życiowym doświadczeniem?

Niewątpliwie jedno jest pewne, że w jakimś mniejszym lub większym stopniu staną się ko-



walami własnego losu, аle że to trudne oraz wymagające rzemiosło і nie każdy nauczy się го wykonywać w sposób mistrzowski. Jedni staną się artystami, natomiast drudzy pozostaną zwykłymi, oby zawsze uczciwymi, rzemieślnikami.

Szczenięce czasy dotyczą okresu w życiu człowieka, kiedy jest jeszcze bardzo młody.

Powiedzenie **miec zielono w głowie** związane jest z określeniem człowieka beztrojskiego, podejmującego nieprzemysłane і czasem nawet głupie decyzje.

Węzeł gordyjski, czyli problem bardzo trudny do rozwiązania, wymagający niestandardowego działania.

Miec oczy na zapalki – oznacza człowieka niewyspanego, krańcowo zmęczonego.

Miec drogę usłaną różami, czyli szczęśliwe życie pozbawione kłopotów і trudów.

Iść z podniesionym czołem – а więc zawsze zachowywać godność, odwagę і honor.

Być kowalem własnego losu oznacza, że na swoje życie mamy wpływ tylko my, tylko nasze decyzje kreują to kim jesteśmy і kim będziemy.

Gabriela Woźniak-Kowalik,
nauczycielka skierowana do Lucka і Kowla
przez ORPEG

Іспит зрілості

У травні починають квітнути каштани, а тисячі польських старшокласників складають один із найважливіших екзаменів у своєму житті, тобто іспит зрілості. У відповідний час, трішки пізніше, те саме зроблять їхні українські однолітки.



Безсумнівно, ще не один такий екзамен молодим людям у своєму житті – хай воно буде довгим і цікавим! – доведеться скласти. Однак саме цей іспит для всіх тих, які його пережили, постає як щось надзвичайно важливе, виняткове, щось, що замикає собою певний етап. Завершує безтурботні, щенячі, часом легковажні, невинні часи і відчиняє двері в нове, цілковито невідоме, але вже доросле життя.

Батьки і учителі очікують від абітурієнтів, що саме в цей момент вони зроблять відповідний вибір шляху, яким увійдуть у дорослість, відчинять правильні двері. Вчиняють мудро, що би це для кожного з них не значило. Багато хто думає, що має статися диво і дитлашня, яка досі мала зелено в голові і до якої частенько ставилися поблагливо і несерйозно, ніби за доторком чарівної палички раптово перетвориться на мудреців, які знають відповідь на будь-яке запитання і яких не в змозі настрахати жоден гордіїв вузол.

Тож із очима на сірники, у випрасуваних білих блузках і сорочках, краватках, костюмах і начищених черевиках, часто із глибоко схованими талісманами на щастя, вони займають місця у спортзалах і аудиторіях, які на цей час стають екзаменаційними храмами.

Чи вони, як і багато попередніх випусків та поколінь, вірять, що їхня дорога буде встелена трояндами? Чи вірять, що через усе життя їм вдасться завжди йти з піднятим чолом? А, може, бояться, що будуть шпортатися навіть об власні ноги? На них чекає велика суцільна смуга успіхів чи поразки і розчарування?

Що запропонує їм світ і в якій дійсності вони будуватимуть своє майбутнє? Можливо, відповідальність за себе і за інших приходитиме до них неспішно, проте мудро і зріло. А, може, життя і світ візьмуться за них раптово, без попередження, як під час війни, вимагаючи, щоб вони, ще не обтяжені життєвим досвідом, почали приймати важливі й непрості рішення?

Безсумнівно, лише одне є певним: усі вони більшою чи меншою мірою стануть ковалами власної долі. Проте це складне й вимогливе ремесло, і не кожному дано ним оволодіти на рівні майстра. Одні стануть митцями, натомість інші так і залишаться звичайними – дай Боже, аби завжди порядними, – ремісниками.

Щенячі часи (**szczenięce czasy**) – період у житті людини, коли вона ще дуже молода.

Вислів «мати зелено в голові» (**miec zielono w głowie**) пов'язаний з описом безжурної людини, яка приймає непродумані та інколи безглузді рішення.

Гордіїв вузол (**węzeł gordyjski**) – дуже не проста проблема, яка вимагає нестандартних і рішучих дій.

Мати очі на сірники (**miec oczy na zapalki**) – бути невиспаним, вкрай утомленим.

Мати дорогу, встелену трояндами (**miec drogę usłaną różami**), тобто щасливе, позбавлене клопотів і труднощів життя.

Іти з піднятим чолом (**iść z podniesionym czołem**) – завжди зберігати гідність, відвагу та честь. Українською звучить подібно: з високо піднятою головою.

Бути ковалем власної долі (**być kowalem własnego losu**) означає, що на власне життя впливаємо тільки ми, що тільки наші рішення роблять нас тими, ким ми є і ким будемо.

Габрієля Воźніак-Ковалік,
учителька, скерована до Луцька і Ковла
організацією ORPEG

Практыкі в редакцыі

Студентки полоністыкі на Воўльскім Універсытэце Народоўым ім. Ёсі Украіны атрымаюць вышчытанне з выкорыстаннем элементоў дуальнай формы кшытавання. До канца маія будуць здобываць практычны дошчытанне працуючы в редакцыі «Монітора Воўльскага».

Організацыя сацыяльная «Монітор Воўльскі», Воўльскі Універсытэт Народоўым ім. Ёсі Украіны і студенткі кіерункоў «Ёзык польскі і літэратура. Прэклад» і «Шкoльніцтва сярэдняе. Ёзык польскі і літэратура» Анна Чэпелук, Анна Діхціарук і Анастасія Парфеніук падпісалі трoйсторонне умовы о атрыманні вышчытанна в рамках студыоў дуальных.

В процэсе здобывання праз студенткі практычных уміеўнасці в закарэе тлумачэня і твора тэкстоў публіцыстычных редакцыя запевні ім ушышто, ко іст неізьбеднае до рэалізацыі індывідуальнага плану кшытавання і праграму практычнага навування.

З колеі практыканткі зобавіязалы сія до адповідальнага выконьвання праграму практычнага навування, позваляющага на атрыманне дошчытанна завоўдавага.

В звязку з змянаю іурідычнай асобі редакцыі «Монітора Воўльскага» взыноўіла рoўннез умoў о організацыі практык заваўта з Воўльскім Універсытэтам Народоўым ім. Ёсі Украіны.

Анна Чэпелук
Фот. Анна Діхціарук



Практыка в редакціі

Студентки Волинського національного університету імені Лесі Українки, які навчаються на полоністиці, здобуватимуть освіту з використанням елементів дуальної форми навчання. До кінця травня вони отримуватимуть практичний досвід роботи в редакції «Волинського монітора».

Громадська організація «Волинський монітор», Волинський національний університет імені Лесі Українки та студентки освітньо-професійних програм «Мова та література (польська). Переклад» і «Середня освіта. Мова та література (польська)» Анна Чепелюк, Анна Діхтярук та Анастасія Парфенюк підписали тристоронні договори про здобуття вищої освіти з використанням елементів дуальної форми навчання.

У процесі здобування студентками практичних навичок із перекладу та створення публіцистичних текстів редакція забезпечуватиме їх усім необхідним для виконання індивідуального навчального плану і програми практичного навчання.

Здобувачки освіти, своєю чергою, зобов'язалися відповідально ставитися до виконання програми практичного навчання, щоб мати можливість отримати досвід роботи за обраною спеціальністю.

У зв'язку зі зміною юридичної особи редакція «Волинського монітора» поновила також договір про базу практик, укладений із Волинським національним університетом імені Лесі Українки.

Анна Чепелюк
Фото: Анна Діхтярук

ПРАСА // РОБОТА



Вакансії в Луцьку

Посада	З/П	Вимоги / Роботодавець	Посада	З/П	Вимоги / Роботодавець	Посада	З/П	Вимоги / Роботодавець
Агроном	15 000	Організовує виконання заходів з підвищення врожайності сільськогосподарських угідь, родючості ґрунтів; раціонального використання робочої сили, сільськогосподарської техніки, правильного застосування органічних та мінеральних добрив, пестицидів, регуляторів росту рослин	Бухгалтер	15 000	Облік виробничої діяльності, НЗВ; ТМЦ на виробництві та складах забезпечення; формування первинної документації; робота з податковими накладними, знання касової дисципліни; оборот прихідних документів; РРО; облік основних засобів та інше	Вантажник	10 000	Виконання навантажувально-розвантажувальних робіт, робота в цеху по виробництву соусів та майонезів. Зарплата + премія. Режим роботи з 8:00 до 20:00 через день або з 20:00 до 08:00 – нічні. Роботодавець забезпечує довіз працівників до місця проживання (в межах міста) по закінченню зміни
Агроном	15 000	Розробляти і впроваджувати агротехнічні та організаційно-економічні заходи, спрямовані на підвищення родючості ґрунту, зміцнення зернового господарства, створення міцної кормової бази для тваринництва; розробляти та впроваджувати системи сівозміни, захисту ґрунту від ерозій, його обробітку, застосування добрив, захисту посівів від шкідників, хвороб і бур'янів	Бухгалтер	15 000	Нарахування заробітної плати на підприємстві, яке займається видобуванням базальтів та реалізацією щелепної продукції (Полицький базальтовий кар'єр). Формування та подача звітності; знання порядку нарахування лікарняних, відпускних, зокрема, громадян, які постраждали внаслідок Чорнобильської катастрофи. Робота передбачає поєднання протягом тижня дистанційної роботи з офісу в Луцьку (вул. Авіаторів, 4) та декілька днів в тиждень (близько 2-3 дні) безпосередньо на підприємстві в с. Полиці Рівненської області	Верстатник широкого профілю	10 000	Обробка деталей на універсальних верстатах, нарізання різьби, фрезерування, шліфування вузлів та деталей
Адміністратор системи	13 000	Забезпечує технічне обслуговування, ремонт та модернізацію обчислювальної техніки, організовує впровадження і супровід системного програмного забезпечення на підприємстві	Бухгалтер	14 000	Нарахування заробітної плати, лікарняні, декретні, відпускні, звільнення; облік мобілізованих; утримання за виконавчими листами; формування звітності з ЄСВ та 1-ДФ до органів ДПС; комунікація зі співробітниками з виплат та нарахувань; ведення кадрового діловодства (прийом, зльнення, переведення, оформлення відпусток, штатний розпис)	Виконавець робіт	12 000	Здійснення планування та управління на всіх етапах будівництва, забезпечення дотримання термінів виконання робіт відповідно до встановлених за договором графіками будівництва, контроль за забезпеченням будівельних майданчиків матеріалами, устаткуванням, здійснення координації робіт субпідрядних організацій, перевірка якості виконаних робіт, ведення виконавчої документації та обліку матеріалів
Апаратник стерилізації консервів	10 000	Роботи на апаратах стерилізації консервів у цехах з виробництва харчової продукції. Режим роботи з 8:00 до 20:00 через день або з 20:00 до 08:00 – нічні. Роботодавець забезпечує довіз працівників до місця проживання (в межах міста) по закінченню зміни. Зарплата + премія	Бухгалтер	14 000	Нарахування заробітної плати; облік розрахунків з покупцями та постачальниками; облік основних засобів та матеріалів; ведення податкового обліку, реєстрація податкових накладних; облік розрахунків по оплаті праці; калькуляція продукції; складання бухгалтерської та податкової звітності	Вишивальник	15 000	Вишивання етнічних українських орнаментів (легкий одяг, сорочки, блузи, сукні, вишиванки). Робота на машинках Таїта
Апаратник хімводоочищення	11 000	Проведення процесу механічного та хімічного очищення води: хлорування, знезалювання, знекремнювання, натрій катіонування, вапнування, обслуговування і регулювання роботи водопідготовчих агрегатів за результатами проведення хімічних аналізів, готувати реагенти для проведення технологічних процесів, ведення водно-хімічного режиму котельні та теплових мереж; наявність посвідчення	Бухгалтер	12 000	Ведення бухгалтерського обліку підприємства (будівельна галузь), формування первинної документації, нарахування заробітної плати, виконання доручень головного бухгалтера тощо. Знати 1С 8, Клієнт-банк, Ме.Дос. Передбачена преміальна оплата праці	Вогнетривник	13 563	Здійснює кладку стін котлів зі звичайної та вогнетривкої цегли; футерування повітро- та газопроводів вогнетривкою цеглою
Асистент фармацевта	10 000	Займається формуванням асортименту аптеки, замовленням та прийманням товарів; викладає товари фармацевтичного призначення згідно інструкції зберігання та розміщення; здійснює реалізацію лікарських засобів згідно із законодавством; забезпечує контроль умов зберігання по терміну придатності; проводить інвентаризацію товарно-матеріальних цінностей, консультує відвідувачів	Бухгалтер	10 900	Бухгалтер з розрахунку заробітної плати. Нарахування зарплати, відпускних, лікарняних. Знання 1С, 8 версія, та ВАР	Водій автотранспортних засобів	21 000	Перевезення паливно-мастильних матеріалів автомобілями вантажної групи (Вольво, Скания), обслуговування АЗС марки WOG
Бухгалтер	15 000	Обов'язковий досвід роботи. Ведення бухгалтерського та податкового обліку, реєстрація податкових накладних, нарахування заробітної плати та відрахувань, робота з клієнтбанком тощо. Знати 1С (8 версія)	Бухгалтер	10 000	Бухгалтер-касір. Ведення бухгалтерського обліку та касової діяльності, робота зі звітами бухгалтерського обліку, з первинною бухгалтерією. Режим роботи з 8:00 до 17:00. Знати 1С-Бухгалтерію, 8 версія	Водій автотранспортних засобів	20 850	Оклад + премії, водій сміттєвоза (марки МАЗ, КАМАЗ) вивезення твердих побутових відходів. Контроль за належним технічним станом закріпленого транспортного засобу. Режим роботи: 3/3 дні з 8:00 до 18:00 або до 19:00. Працедавець здійснює довіз на роботу та з роботи працівників
Бухгалтер	15 000	Прихід та реалізація товарів; інвентаризація ТМЦ; введений користувач ПК: 1С-Бухгалтерія, версія 8.3; офісний пакет MS Office (Excel, Word)	Бухгалтер	10 000	Подання бухгалтерської звітності, нарахування заробітної плати, первинна бухгалтерська документація. Знання 1С, 7 версія	Водій автотранспортних засобів	20 000	Перевезення силічних матеріалів по Україні, автомобіль VOLVO FH (самоскид), категорія CE
			Вантажник	10 500	Розвантаження товарів ролюю в супермаркеті. Дотримання складського регламенту. Викладка товару на полиці. Навантажувально-розвантажувальні роботи до 50 кг	Водій автотранспортних засобів	16 000	Здійснювати міжнародні вантажні перевезення до країн Європи. Наявність закордонного біометричного паспорта, картки водія, чіп-карти. Наявність категорій С, Е

За детальною інформацією звертайтеся до Луцького міського центру зайнятості:
43021 м. Луцьк, вул. Сергія Тимошенка, 2;
тел.: +38(03322) 72-72-58, 72-81-49

Konsulat ponownie jest dostępny telefonicznie

Консульство знову на зв'язку

«Uprzejmie informujemy, że została przywrócona łączność telefoniczna z konsulem» – podał Konsulat Generalny RP w Łucku na swoim profilu na Facebooku.

Повідомляємо, що телефонний зв'язок із консульством відновлено», – інформує Генеральне консульство РП у Луцьку на своїй сторінці у Facebook.

Konsulat Generalny RP w Łucku informuje, że zainteresowane osoby mogą dzwonić w swoich sprawach pod numer +380 332 280 640. Telefony będą przyjmowane od poniedziałku do piątku w godzinach 8:15 – 16:15, w innych godzinach telefon nie będzie obsługiwany.

Konsulat Generalny RP w Łucku w swoim komunikacie zachęca do kontaktu e-mailowego z placówką:

- w sprawach prawnych i obywatelstwa: luck.prawny@msz.gov.pl,
- w sprawach związanych z Kartą Polaka: luck.kg.kartapolaka@msz.gov.pl,
- w sprawach wizowych i Małego Ruchu Granicznego: kg.luck.wizy@msz.gov.pl (uwaga: do odwołania placówka nie przyjmuje wniosków o wydanie wiz i kart MRG),
- w pozostałych sprawach: kg.luck@msz.gov.pl.

Konsulat podaje również telefon konsula dyżurnego: +380 50 402 92 91. Podkreśla jednocześnie, że konsul dyżurny nie udziela informacji. Jest to numer alarmowy wyłącznie dla obywateli polskich, z którego należy korzystać poza godzinami pracy.

MW



Генеральне консульство РП у Луцьку повідомило про відновлення телефонного зв'язку з дипустановою. Відтепер інтересанти можуть телефонувати у своїх справах за номером: +380 332 280 640. Дзвінки прийматимуть у робочий час із понеділка до п'ятниці з 8:15 до 16:15, в інший час телефон не обслуговуватимуть.

У своєму повідомленні Генеральне консульство РП у Луцьку рекомендує зв'язуватися з установою за допомогою електронної пошти:

- із юридичних питань і питань громадянства: luck.prawny@msz.gov.pl,
- із питань стосовно Карті поляка: luck.kg.kartapolaka@msz.gov.pl,
- із візових питань та питань Малого прикордонного руху: kg.luck.wizy@msz.gov.pl (увага: поки що консульство не приймає заяв на отримання віз і карт МПР),
- з інших питань: kg.luck@msz.gov.pl.

Консульство подає також телефон чергового консула: +380 50 402 92 91. Водночас установа зазначає, що це не довідковий телефон. На цей номер у позаробочий час можуть телефонувати у термінових випадках виключно громадяни РП.

BM

Wizyty polskich samorządowców

Візити польських самоврядовців

Польские делегации з województwa łódzkiego, warmińsko-mazurskiego i dolnośląskiego odwiedziły obwód wołyński, rówieński i tarnopolski.

Przedstawiciele województwa łódzkiego a czele z przewodniczącą Sejmiku Iwoną Koperską złożyli dwudniową wizytę w obwodzie wołyńskim – podaje Wołyńska Rada Obwodowa.

Delegacja przyjechała nie tylko po to, aby omówić dalszą współpracę, ale także aby zadeklarować wsparcie dla regionu podczas wojny rosyjsko-ukraińskiej. Jednocześnie przywiozła na Wołyn kilka ton pomocy humanitarnej.

«Umowa o współpracy między obwodem wołyńskim a województwem łódzkim została podpisana jeszcze w 2010 r. Chcemy ożywić to partnerstwo, wypełnić realną treścią to, co zostało zapisane w memorandum, a także dodać coś nowego. Jestem przekonany, że współpraca w różnych dziedzinach przyniesie obojóm korzyści» – powiedział na spotkaniu z delegacją przewodniczący Wołyńskiej Rady Obwodowej Hryhorij Nedopad, cytowany przez służbę prasową.

W celu konkretyzacji memorandum o współpracy polska delegacja złożyła wizyty w zakładach produkcyjnych, placówkach medycznych i oświatowych, a także wzięła udział w spotkaniu z przedstawicielami lokalnego biznesu.

Władze województwa warmińsko-mazurskiego, m.in. przewodnicząca Sejmiku Bernadeta Hordejuk i wicemarszałek Miron Sycz, złożyli wizytę w obwodzie rówieńskim. Jak informuje Rówieńska Obwodowa Administracja Wojskowa, spotkali się z nimi Witalij Kowal, Serhij Gemberg i Andrij Karausz, szefowie Obwodowej Administracji Wojskowej i Rady Obwodowej.

Delegacja odwiedziła Rówieński Obwodowy Szpital Wojskowy, przy którym działa Krajowe Centrum Leczenia i Rehabilitacji po Uszkodzeniach Mózgu prowadzące rehabilitację wojskowych z całej Ukrainy. Strony omówiły możliwości wsparcia Centrum oraz realizacji wspólnych programów rehabilitacyjnych dla ukraińskich żołnierzy.

Miron Sycz odwiedził również Centrum Zarządzania Kryzysowego w Obwodzie Rówieńskim. Podczas spotkania rozmawiano m.in. o doświadczeniach związanych z tworzeniem ochotniczych straży pożarnych. Obecnie w regionie funkcjonuje 21 jednostek OSP. W planach jest utworzenie jeszcze co najmniej 30, w tym przy wsparciu Polski.

Rówieńska Rada Obwodowa współpracuje z województwem warmińsko-mazurskim od 2003 r. Podczas wizyty polskiej delegacji w Równem przewodniczący Rady Obwodowej Andrij Karausz i przewodnicząca Sejmiku województwa warmińsko-mazurskiego Bernadeta Hordejuk podpisali memorandum o współpracy na lata 2023–2024 w zakresie samorządów, ochrony zdrowia, oświaty i kultury. Strony planują m.in. zorganizowanie Dni Warmii i Mazur w obwodzie rówieńskim oraz Dni Obwodu Rówieńskiego w województwie warmińsko-mazurskim.

Podczas wizyty w Ukrainie polska delegacja oddała hołd żołnierzom Gwardii Narodowej, którzy zginęli 14 marca 2022 r. w wyniku uderzenia rosyjskich rakiet w wieżę telewizyjną w Antopolu koło Równego.

19 kwietnia szef Tarnopolskiej Obwodowej Administracji Wojskowej Wołodimir Trusz spotkał się z samorządowcami z województwa dolnośląskiego. Polscy samorządowcy w tym dniu odwiedzili także Tarnopolski Narodowy Uniwersytet Medyczny im. Iwana Horbaczewskiego w celu omówienia możliwości współpracy oraz wymiany akademickiej.

20 kwietnia polskie delegacje wraz z ukraińskimi partnerami uczestniczyły w Międzynarodowym Szczycie Miast i Regionów w Kijowie.

Natalia Denysiuk
Fot. Rówieńska Rada Obwodowa,
Wołyńska Rada Obwodowa

У Волинській області з дводенним робочим візитом перебували представники Лодзького воєводства на чолі з головою Сеймика Івною Коперською. Про це повідомляє Волинська обласна рада.

Делегация приїхала не тільки, щоб обговорити подальшу співпрацю, але й задекларувати свою підтримку регіону під час російсько-української війни. Водночас вона привезла на Волинь кілька тонн гуманітарної допомоги.

«Угоду про співпрацю між Волинською областю та Лодзьким воєводством підписано ще у 2010 р. Ми прагнемо оживити це партнерство, наповнити реальним змістом уже викладене в меморандумі, додати нове. Впевнений, що взаємодія в різних сферах буде обопільно корисною», – зазначив на зустрічі з делегцією Григорій Недопад, голова Волинської обласної ради, якого цитує пресслужба.

Щоб конкретизувати умови меморандуму про співпрацю, польська делегация здійснила ознайомчі візити до виробничих, медичних та освітніх закладів, а також узяла участь у зустрічі із представниками місцевого бізнесу.

На Рівненщину з робочим візитом приїхали очільники Вармінсько-Мазурського воєводства: голова Сеймика Бернадета Гордеюк і віцемаршалок Мирон Сич. Із ними, як інформує Рівненська обласна військова адміністрація, зустрілися очільники ОВА та обласної ради Віталій Коваль, Сергій Гемберг та Андрій Карауш.

Делегация ознайомилася з роботою Рівненського обласного госпіталю ветеранів війни. Тут діє Республіканський центр лікування та реабілітації наслідків нейротравми, у якому проходять реабілітацію військовослужбовці з усієї України. Сторони обговорили можливість підтримки закладу та реалізації спільних програм з реабілітації українських військових.

Мирон Сич побував також у Центрі управління надзвичайних ситуацій у Рівненській області. Під час зустрічі йшлося про досвід створення добровільних пожежних команд. В області нині функціонує 21 добровільна пожежна команда. Планують створити ще мінімум 30 команд, зокрема за підтримки Польщі.

Рівненська обласна рада співпрацює з Вармінсько-Мазурським воєводством із 2003 р. Під час відвідин польською делегцією Рівного голова обласної ради Андрій Карауш та голова Сеймика Вармінсько-Мазурського воєводства Бернадета Гордеюк підписали меморандум про співпрацю на 2023–2024 рр. у сфері місцевого самоврядування, охорони здоров'я, освіти та культури. Сторони планують, наприклад, проводити Дні Вармії та Мазур на Рівненщині та Дні Рівненщини у Вармінсько-Мазурському воєводстві.

Під час перебування в Україні польська делегация вшанувала пам'ять нацгвардійців, які загинули 14 березня 2022 р. унаслідок влучання російських ракет у телевізійну вежу в Антополі біля Рівного.

19 квітня голова Тернопільської обласної військової адміністрації Володимир Труш зустрівся з представниками органів місцевого самоврядування з Нижньосілезького воєводства. Польські самоврядовці цього дня завітали до Тернопільського національного медичного університету імені Івана Горбачевського, де обговорили можливості співпраці та академічних обмінів.

20 квітня польські делегации разом з українськими партнерами взяли участь у Міжнародному саміті міст та регіонів у Києві.

Наталія Денисюк
Фото: Волинська обласна рада,
Рівненська обласна рада

Волинську, Рівненську й Тернопільську області відвідали польські делегації з Лодзького, Вармінсько-Мазурського та Нижньосілезького воєводств.



monitorwoylenski.com